

GRATIS

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WKŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŚRODA 21 WRZEŚNIA 1949 ROKU

Nr 259 (1184)

Proces bandy Rajka — to sąd nad trockistowską szajką Tito Zeznania współoskarżonych odsłaniają mechanizm niesłychanych aktów zdrady i prowokacji

BUDAPESZT (PAP). — Na początku poniedziałkowej rozprawy w procesie Rajka i jego współników prokurator zadawał pytania oskarżonemu BRANKOWI.

Prokurator: Czy wszyscy członkowie jugosłowiańskiej IX misji wojskowej oraz w ogóle dyplomaci jugosłowiańscy mieli za zadanie zajmowanie się działalnością szpiegowską?

Brankow: — Większość członków poselstwa i innych oficjalnych przedstawieli Jugosławii rzeczywiście tym się zajmowała.

Prokurator: Czy poza wspomnianym już przez pana w toku zeznań wypadkiem porwania Lubicy Hribar znane są również panu inne podobne wypadki?

BRANKOW: — Tak jest. W styczniu 1947 roku uprowadzony został Mikula Ferenc, prawdopodobnie w drodze dyplomatycznej, przy czym porwanie to zorganizował Czuczino-wic. Po tygodniu Mikula wrócił na Węgry, lecz w Belgradzie zmuszono go do podpisania deklaracji w sprawie współpracy na rzecz UBBA.

Prokurator: Czy podobna działalność szpiegowska ze strony Jugosłowian prowadzona była również w innych krajach demokracji ludowej?

Brankow: Tak jest. Podobne instrukcje otrzymali również szpiedzy jugosłowiańscy w Albanii, Bułgarii i w Polsce. Przypominam sobie, że Rankowicz był niezadowolony z roboty wywiadowczej na Węgrzech, podkreślił natomiast większą ruchliwość wywiadu w Czechosłowacji.

Zapytany dalej przez prokuratora o insydele otrzymywane od Rankowicza, Brankow wyjaśnił, że Rankowicz kazał mu oświadczenie werbowane przede wszystkim tych, którzy służyli w armii Horthy'ego i tych, którzy skompromitowani byli współpracą z Szalasiem (szefem faszystowskiego rządu węgierskiego u schyłku wojny).

„Pouczające“ metody

Tacy właśnie ludzie — stwierdza Brankow — byli najlepszymi moimi agentami. Wiedziałem też, że byli oni w swoim czasie agentami gestapo. RANKOWICZ UWAŻAŁ, ŻE METODY GESTAPO SĄ BARDZO POUUCZAJĄCE.

Charakteryzując Rankowicza Brankow przytoczył niezmiernie ciekawy fakt. Oto podczas wojny grupa partyzantów, wśród których znajdował się Rankowicz, wpadła w ręce Niemców. Wszyscy partyzanci zostali wymordowani. Jedynie Rankowicz wyżył. Oskarżony już wtedy odniósł wrażenie, że — jak się wyraża — Niemcy „zorganizowali“ dla siebie Rankowicza. Brankow zeznał również, że w r. 1942 TITO PERTRAKTOWAŁ Z NIEMCAMI W SPRAWIE EWENTUALNEGO ZAPRZESTANIA WOJNY jeżeli Niemcy dadzą mu wolną rękę co do sformowania rządu. O pertraktacjach tych, które Tito przetrwał w 1943 roku, w związku ze zbliżaniem się Armii Radzieckiej, mówiono wiele wśród partyzantów jugosłowiańskich.

Ludzi, którzy o tym wiedzieli, wysłano następnie na najbardziej niebezpieczne odcinki frontu, gdzie ginęli setkami.

Po uzupełnianych zeznaniach Brankowa, Rajk oświadczył na pytanie prokuratora, że węgierska grupa trockistowska we Francji współpracowała ściśle z taką jugosłowiańską grupą, która była najliczniejsza.

Następnie na salę wprowadzono do stał czwarty z kolei oskarżony Tibor Szónyi, b. kierownik wydziału kadr, Węgierskiej Partii Pracy.

Na pytanie przewodniczącego Tibor Szónyi oświadczył, że przynajmniej do winy w całej rozciągłości, Szpiegiem amerykańskim został jesienią 1944 r.

Mr Allan Dulles i jego agenci

Wśród przebywających tam emigrantów — trockistów wywiadu amerykańskiego i angielski rozwinęły ożywioną działalność. Na czele Amerykańskiego Biura Wywiadu Strategicznego (OSS) stał wtedy Allan Dulles. W ostatniej fazie wojny zdawał

on sobie sprawę z tego, że wyzwolenie krajów środkowo-europejskich a przynajmniej większej ich części, będzie dziełem Związku Radzieckiego.

Allan Dulles postanowił więc zwerbować sobie agentów do roboty w tych krajach spośród elementów trockistowskich. Głównym jego współpracownikiem w tej akcji był Noel H. Field, obecny sekretarz poselstwa jugosłowiańskiego w Bukareszcie Misza Lompar, który już wtedy był szpiegiem amerykańskim i konsul jugosłowiański w Marsylii Latinowicz.

Amerykani kontaktowali się również z innymi grupami emigranckimi.

Wiem na przykład — oświadczył oskarżony — że pozostawali oni w kontakcie z grupą emigrantów czeskich, na czele której stał niejaki Pawlik, z drobną grupą Niemców, której przywódcą był niejaki Polizer, oraz z grupą emigrantów Polaków.

Oskarżony spotykał się później z Dullem. Ten ostatni oświadczył mu bez ogródek, że w krajach wyzwolonych przez Zwiazek Radziecki partię komunistyczną odgrywać będzie decydująca rola, wobec czego — jak podkreślił Dulles — styż edzy amerykanicy muszą starać się dostać do tych partii. Rozmowa ta miała miejsce w listopadzie 1944 roku. Nie było między nimi różnic politycznych.

Staly „łącznik“ między Tito i Dullem

Z kolei Szónyi, na pytanie przewodniczącego udzielił wyjaśnień w sprawie roli Lompara:

— Wiedzieliśmy, że Lompar już w 1944 roku był łącznikiem między Tito a Dullem. Chodziło o to by Tito odegrał na Bałkanach główną rolę w akcji przeciwko ZSRR.

Na dalsze pytania przewodniczącego Szónyi wymienia skład grupy którą zorganizował:

W końcu 1944 roku — opowiada oskarżony — Lompar wręczył nam wszystkim dokumenty, które były wystawione na nazwiska oficerów ju-gosłowiańskich, jak również list do ministra spraw wewnętrznych w Belgradzie stwierdzający że jesteśmy agentami wywiadu amerykańskiego. Field dał nam na drogę 4.000 franków szwajcarskich i przygotował nielegalne przekroczenie granicy szwajcarsko-francuskiej.

W Marsylii u konsula jugosłowiańskiego Latinowicza wręczono nam dalsze fałszywe dokumenty i list do misji jugosłowiańskiej w Bari. Latinowicz skontaktował nas z amerykańską misją wojskową. Otrzymałmy od niej specjalny samolot, którym udaliśmy się do Belgradu. Tam zgłosiliśmy się do niejakiego Kovaczewicza. Otrzymałmy od „OZNA“ samochód i oficera do dyspozycji. Przez Nowy Sad i Subotice przybyliśmy na Węgry do Szegedynu, gdzie zniszczyliśmy nasze dokumenty.

Przewodniczący: A zatem stwierdza pan, że między wywiadem amerykańskim a jugosłowiańskim istniał ścisły kontakt?

Oskarżony: Tak jest. Wszyscy Jugosłowianie, którzy udzieliłi nam pomocy wiedzieli doskonale, że jesteśmy szpiegami amerykańskimi.

W jugosłowiańskim ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Belgradzie oświadczone mi, abym

Stała wartość złotego polskiego wobec dewaluacji w krajach marshallowskich Oświadczenie Ministra Skarbu

WARSZAWA, (PAP) — Minister Skarbu Konstanty Dąbrowski złożył przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej następujące oświadczenie:

W związku z dewaluacją funta i szeregu innych walut krajów kapitalistycznych stawki przeliczeniowe dla dewiz tych krajów zostaną odpowiednio obniżone.

Narodowy Bank Polski oraz inne banki dewizowe otrzymały polecenie stosowania przy kupnie funta ang. zamiast dotychczasowej stawki złotych 1.608 za 1 funt angielski stawkę złotych 1.117 oraz przy sprzedaży zamiast zł 1.616 stawkę zł 1.123.

Również stawki przeliczeniowe dla innych walut zdewaluowanych zostaną odpowiednio obniżone i dostosowane do dokonanych dewaluacji.

Decyzje powyższe są konsekwencją systematycznie prowadzonej przez Rząd Polski polityki stałej wartości złotego polskiego.

ZSRR wniesie swój wkład w dzieło umocnienia ONZ

NOWY JORK (PAP) — Minister Spraw Zagranicznych ZSRR, po przybyciu do Nowego Jorku, złożył na lotnisku dziennikarzom następujące oświadczenie:

„Wstąpiwszy na ziemię amerykańską, chciałbym przede wszystkim

wszelki materiał przeznaczony dla Amerykanów przekazywał kierownikowi jugosłowiańskiej misji wojskowej w Budapeszcie Cimiłowi dla przekazania Dullesowi.

Czasami kontakt między nami był tak ścisły, że trudno było zorientować się gdzie kończy się wywiad amerykański a gdzie zaczyna się jugosłowiański.

Wzrastająca drożyzna w Anglii wzmogła walkę robotników brytyjskich o podwyżkę płac

LONDYN (PAP) — Kolejarze londyńscy postanowili, począwszy od środy, zwolnić tempo pracy, celem poparcia żądań związku zawodowego

o zwiększenie płac. Zapowiedź zwolnienia tempa pracy jest pierwszą reakcją ze strony robotników na apel ministra skarbu Crippsa, który domagał się zwiększenia wydajności pracy.

Decyzja kolejarzy londyńskich spowoduje całkowity chaos w systemie transportowym stolicy Anglii.

LONDYN (PAP) — Otwarta zapowiedź ministra Crippsa, że w najbliższym czasie nastąpi podwyżka cen na artykuły pierwszej potrzeby jako konsekwencja dewaluacji funta szterlinga, wywołała natychmiastową reakcję ze strony brytyjskich mas robotniczych. Liczne związki za-



Proces Rajka — przygwoździł trockistowskich zdrajców klikki Tito i ich mocodawców amerykańskich (Z prasy)

Kłeska bloku szterlingowego Zamknięcie giełd i zawieszenie wypłat z kont zagranicznych w ośrodkach handlowych Europy Zachodniej

W ślad za dewaluacją funta szterlinga odbywa się, zgodnie z wyrażonymi ostatnio życzeniami Waszyngtonu, dewaluacja w wielu innych krajach.

W dniu 19 września zdewaluowały swe waluty następujące kraje: Norwegia, Dania, Indie, Australia, Afryka Południowa, Nowa Zelandia, Ceylon, Izrael, Egipt, Finlandia, Holandia. Oczekuje się lada chwila dewaluacji w Szwecji, Austrii, w Niemczech Zachodnich, w Grecji, w Pakistanie, w Hiszpanii i Portugalii.

We Francji zwolano nadzwyczajne posiedzenie rządu, na którym omówiona będzie ewentualność dalszej (czwartej z kolei) dewaluacji franka. Również we Włoszech odbędzie się nadzwyczajna narada rządu w tej samej sprawie.

Paryz (PAP). Rząd francuski postanowił zawiesić do odwołania wolny handel złotem oraz obrót walutami zagranicznymi. Giełda paryska była w poniedziałek zamknięta.

Rzym (PAP). W związku z dewaluacją funta rząd włoski wstrzymał wypłaty z kont zagranicznych. Giełda jest chwilowo zamknięta.

Bruksela (PAP). Zagraniczne kontakty zostały chwilowo zablokowane. Giełda jest tymczasowo nieczynna.

Paryz (PAP). Z Hiszpanii i Portugalii donoszą o chwilowym zamknięciu giełd i zawieszeniu wypłat z kont zagranicznych.

Londyn (PAP). Giełda jest nieczynna. Wielkie banki urzędują. Analogiczne decyzje zapadły w kręgu imperium brytyjskiego.

Frankfurt (PAP). Wypłaty z kont zagranicznych zostały chwilowo wstrzymane. Giełda jest nieczynna.

Waszyngton (PAP). Dyrektor Międzynarodowego Funduszu Monetarnego Gutt zakomunikował na konferencji prasowej, że Międzynarodowy Fundusz Monetarny aprobuje decyzje rządu brytyjskiego w sprawie dewaluacji i oczekuje, że inne kraje pójdą za przykładem Wielkiej Brytanii.

Moskwa (PAP). Agencja Tass donosi z Helsinek, że dyrekcja Banku Finlandii postanowiła zdewaluować markę fińską w takim samym stopniu, w jakim zdewaluowany został funt szterling.

Górnicy polscy piętnują zdradziecką działalność klikki Tito

KATOWICE (PAP) — Obradujące w dniu 18 bm. rozszerzone Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników zajęło zdecydowane stanowisko wobec zbrodniczej działalności Tito i jego klikki, służącej kapitalistom anglo-amerykańskim.

W uchwałonej rezolucji uczestnicy Plenum potępiłi w imieniu 300-ty-sięczonej rzeszy górników zbrodnicze postępowanie Tito. „Proletariat polski wierzy — czytamy w rezolucji — że klasa robotnicza Jugosławii w walce o swe wyzwolenie usunie klikkę zdrajców, zaprzeczających w niewolę kapitału własny naród.“

Delegacja polska na Ogólne Zgromadzenie ONZ przybyła do N. Jorku

NOWY JORK (PAP) Do Nowego Jorku przybyła część delegacji polskiej na Ogólne Zgromadzenie ONZ z szefem delegacji, ambasadorem Stefanem Wiebrowskim na czele. Wśród przybyłych znajdują się: ambasador RP w Moskwie Naszkowski, poseł RP w Brukseli Krajewski, poseł RP w Meksyku Drohojowski, ambasador RP w Waszyngtonie Winiewicz i prof. dr Lachs.

Pozostali członkowie delegacji oczekiwani są w Nowym Jorku w ciągu bieżącego tygodnia.

Togliatti piętnuje rząd de Gasperi'ego



RZYM (PAP) — Generalny sekretarz Włoskiej Partii Komunistycznej — Togliatti wygłosił w Nowara przedmówienie, w którym stwierdził, że dni rządu de Gasperi są policzone.

Mówca napiętnował zagraniczną politykę rządu włoskiego, zaznaczając, że jest ona całkowicie podporządkowana imperializmowi amerykańskiemu. Rząd chrześcijańsko-demokratyczny — oświadczył Togliatti — wiegła kraj na drogę polityki awantur i katastrofy. Musimy doprowadzić do tego, by rząd zmienił politykę zanim będzie za późno.

Togliatti zapowiedział, że Włoska Partia Komunistyczna przedstawi w najbliższym czasie w parlamencie projekt reform ustrojowych i gospodarczych oraz zmiany dotychczasowej polityki zagranicznej.

Nawiązując do ataków reakcji włoskiej z ministrem Scelba na czele na

Partię Komunistyczną, Togliatti stwierdził: „Ci, którzy przypuszczają, że uda im się zlikwidować potężną dwumilionową Włoską Partię Komunistyczną, popełniają poważny błąd.“

W KILKU WERSZACH

SZYKANY RZĄDU JOSHIDY
MOSKWA (PAP) — Według doniesień z Tokio, rząd japoński i amerykańskie władze okupacyjne podjęły jeszcze ostrzejszą akcję, której celem jest ograniczenie pracowników japońskich w prawach demokratycznych.

OŻYWIONA DZIAŁALNOŚĆ TOW. PRZYJAZNI CHIŃSKO-RADZIECKIEJ

PEKIN (PAP) — Jak podaje Agencja Nowych Chin, w licznych miastach Mandżurii rozwija się żywa działalność towarzyszącej przyjaźni chińsko-radzieckiej. Towarzystwo w Mukdenie prowadzi szkołę języka rosyjskiego, do której uczęszcza ok. 2 tysięcy osób. Ilość członków tych towarzystw wzrosła ostatnio parokrotnie.

MIESIĄC PRASY KOMUNISTYCZNEJ WE WŁOSZACH

RZYM (PAP) — W ramach miesiąca prasy komunistycznej „Unita“ zorganizowała w Rzymie wielką zabawę ludową. Program obejmował zawody sportowe, koncerty oraz inne imprezy artystyczne.

przekazać za waszym pośrednictwem pozdrowienie dla narodu Stanów Zjednoczonych. Delegacja radziecka przybyła na Sesję Zgromadzenia Generalnego, pragnąc stanowczo wnieść swój wkład w sprawę wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Delegacja radziecka wychodzi przy tym z założenia, że Organizacja Narodów Zjednoczonych jest — jak powiedział kierownik rządu radzieckiego Stalina — poważnym instrumentem zachowania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Nie ma wątpliwości, że Zgromadzenie Generalne może z powodzeniem rozwiązać najważniejsze zadania, znajdujące się na porządku dziennym, jeżeli tylko członkowie ONZ wykażą szczerą dążenie do współpracy wzajemnej i jeżeli będą działać zgodnie z celami i zasadami Karty ONZ.“

Śladami funta sterlinga

Korona szwedzka zdewaluowana o 32 proc.

SZTOKHOLM, (PAP) — Rząd szwedzki postanowił zdewaluować koronę szwedzką o 32 proc., w stosunku do dolara. Kurs dolara wynosił dotąd 3,6 koron, a obecnie wynosi 5,18 koron.

Dalsza dewaluacja franka francuskiego

PARYŻ, (PAP) — Rząd francuski postanowił na nadzwyczajnym posiedzeniu przeprowadzić dewaluację franka. Jest to czwar-

Dewaluacja dolara kanadyjskiego

LONDYN, (PAP) — Donoszą z Ottawy, że rząd kanadyjski postanowił przeprowadzić dewaluację dolara kanadyjskiego o 10 proc.

Amerykańscy faszyci przy pracy

W Montrealu (USA) komisja do badania „działalności antyamerykańskiej” — postanowiła zniszczyć książki A. Czechowa, Turgeniewa: Gogola — jako „wrogi cywilizacji USA!”



Czwarta sesja ONZ

przebiegać będzie pod znakiem dalszej walki o pokój na świecie

W dniu wczorajszym rozpoczęła swe obrady IV sesja Organizacji Narodów Zjednoczonych. Porządek sesji obejmuje ponad 70 spraw mniejszej i większej wagi. W większości są to sprawy, które byłyby w tej czy w innej formie przedmiotem dyskusji na forum międzynarodowym.

Wśród spraw, którymi zajmować się będzie obecna sesja, szczególne zainteresowanie opinii publicznej wywołują: dyskusyjną już sprawą kolonii włoskich; omawiana ostatnio przez Radę Bezpieczeństwa sprawa nizaacji Narodów Zjednoczonych; zagadnienie międzynarodowej kontroli energii atomowej i sprawa rozbrojenia; i wreszcie wniosek Argentyny dotyczący rewizji Karty ONZ. W sprawach tych ze szczególną siłą uwidacznia się walka obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele o rzeczywistą współpracę narodów i o rzeczywistą realizację Karty ONZ przeciwko próbom amerykańskiego dyktanda i depantia zasad, na jakich zbudowano Organizację Narodów Zjednoczonych.

Pamiętamy, jak wiele zamieszania w obozie podlegającym wojennym wywołali wniosek radziecki o zakazie broni atomowej i zmniejszeniu o jedną trzecią zbrojeń. Anglosasi u-

siłowali: wszelkimi sposobami zatopić konkretny wniosek w powodzi słów, zdając sobie doskonale sprawę, że wniosek radziecki pokazał światu, kto jest za wojnę, a kto za pokój.

Omawiając porządek obrad obecnej sesji dziennik szwedzki „Ny Dag” przynosi bardzo ciekawe wiadomości o postawie, jaką Amerykanie mają zamiar zająć tym razem wobec tego zagadnienia. W dniu 2: 3 bm. odbyła się konferencja stałych przedstawicieli Anglii, Francji i Beneluxu w ONZ, której przewodniczył zastępca amerykańskiego przedstawiciela w Radzie Bezpieczeństwa, John Ross. Pan Ross kategorycznie oświadczył, że: „Amerykanie uważają dyskusję w sprawie zakazu broni atomowej i ograniczenia zbrojeń za wielce drastyczną” i że wobec tego nie należy dopuścić do szerokiej dyskusji nad tymi zagadnieniami.

Wniosek argentyński w sprawie zwolnienia konferencji, która by opracowała zmianę Karty Narodów Zjednoczonych, jest ważną częścią kampanii przeciw samemu zasadom istnienia ONZ. Od pierwszej nieudanej chwili istnienia ONZ Anglosasi głowią uderzenia kierowali przeciwko zasadzie jedności wielkich mocarstw, będącej podstawą Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ataki te przybierały, jak wiadomo, różne formy, dziś imperialiści anglosaski, sami oficjalnie nie występując uciekają się do pomocy podprądkiwanej im Argentynie. System działania przy pomocy krajów podstawowych znany dobrze z doświadczeń poprzednich sesji, gdy np. wniosek o nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią frankistowską składały kraje Ameryki Łacińskiej. Po wszechśnie wiadomym było, że za kulisami tej sprawy stali Amerykanie i Anglicy, którzy ze względu na opinię publiczną nie chcieli oficjalnie angażować się.

Zakusy, zmierzające do podporządkowania sobie Rady Bezpieczeństwa przez wprowadzenie systemu mechanicznej większości w miejsce jedności są praktycznie z góry skazane na niepowodzenie. W myśl bowiem art. 109 Karty wszelka jej zmiana zalecona głosami dwóch trzecich członków Zgromadzenia „władzie w życie po ratyfikowaniu jej przez dwie trzecie członków Narodów Zjednoczonych”, włączając w to wszystkich stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Jak wiadomo, Związek Radziecki jest stałym członkiem Rady i wnieśli broniąc zasady Karty, broniąc jedności, stanowiącej gwarancję współpracy międzynarodowej, nie dopuści do planowanej przez Anglosasów rewizji Karty.

Czym więc należy tłumaczyć to porażenie bloku anglosaskiego z góry skazane na niepowodzenie? Sprawa jest dość prosta. Obarczając Argentyńskie zadaniem złożenia wniosku w tej sprawie, podlegające wojenni sami, „nie brudząc sobie rąk” podtrzymując atmosferę niepokoju, bez której nie do pomyślenia byłaby ich polityka zbrojeń i podlegania do wojny. Politycy anglosaski zajął sobie doskonale sprawę, że ubiegłe miesiące żadna miara nie należały do najpomyślniejszych dla nich. Ofensywa pokojowa, której jakże dobitnym wyrazem był Paryż, Praga, Moskwa i Meksyk, zastraszający się kryzys i sprzeczności w łonie państw kapitalistycznych, derydujące zwycięstwa chińskiej Armii Ludowej, które przez kreśliły amerykańskie plany panowania w Azji — oto w paru słowach bilans kłesek, jakimi mogą się dziś targnąć podlegające wojenni.

Obrady Zgromadzenia Generalnego ONZ rozpoczynają się w chwili, gdy coraz silniej przejawiają się sprzeczności rozdzierające gospodarkę kapitalistyczną i gdy coraz wyraźniejszą i oczywistą jest prędkość świata demokratycznego i socjalistycznego. Przed paroma dniami słusznie pisała „Prawda”: — „nigdy jeszcze nieistotałość i gnienie systemu kapitalistycznego nie występowały z taką siłą, jak obecnie”. Ostatnim świadectwem tego jest chociażby devaluacja funta i szeregu innych walut. W tej sytuacji walka obozu pokoju i postępu na terenie ONZ nabiera szczególnego znaczenia.

Tadeusz Ruboch

Na marginesie „Człowiek karaluch” czyli literatura w USA

Prasa amerykańska stwierdza „niezwykle duży wzrost zainteresowania czytelników amerykańskich literaturą fantastyczną”, a zwłaszcza tzw. „fantazjami atomowymi”.

Było by niewątpliwie słuszniej mówić nie tyle o rzeczywistym zainteresowaniu ludności dla „fantazji atomowych”, ile o tym, że wydawcy amerykańscy, korzystając z „dogodnej koniunktury”, zalewają rynek księgarski ogromną ilością książek, które przycynają się do szerzenia psychozy wojennej, kultu bomb atomowej i historycznej szpiegomanii.

W ciągu ostatnich trzech lat na rynku księgarskim USA pojawiło się co najmniej 50 powieści i grubych wydań zbiorowych, pretendujących do nazwy „naukowo-fantastycznych”. W tym samym czasie powstało 5 nowych spółek wydawniczych, które wyspecjalizowały się w wydawaniu fantastycznych historii. Nie mniej niż 20 czasopism — włączając tak „poważne” wydawnictwa, jak „Saturday Evening Post”, „Harpers Magazine” i inne — również drukują znaczne ilości utworów fantastycznych.

Bezcelowe byłoby szukać w tych utworach jakiegokolwiek elementu naukowego, chęci zapoznania czytelnika z najnowszymi zdobyczami naukowymi i zainteresowania go perspektywami rozwoju nauki w najbliższej przyszłości. Przylatująca wiek szos amerykańskich utworów fantastycznych roi się od wampirów, intrzyg międzyplanetarnych, postaci z zaświata, duchów, zjaw, wilkołaków, demonów itd.

O utworach, wydanych w ciągu ubiegłych dwóch lat, można sądzić chociażby na podstawie ich tytułów, a więc: „U kresu nocy”, „Nie będziesz więcej spać”, „Śpiący i zmarli”, „Zbiór najciekawszych historii nadprzyrodzonych”, „Człowiek zamieniony w zwierzę”, „Zielona myśl” (o człowieku zamienionym w roślinę), „Metamorfoza” (o człowieku zamienionym w karalucha) itd.

Specjalne miejsce w amerykańskiej literaturze fantastycznej zajmują książki, przedstawiające zagłady cywilizacji. Zazwyczaj historie te opisują powrót człowieka do jaskiniowego trybu życia po zniszczeniu cywilizacji przez wojnę atomową czy bakteriologiczną.

Tematyka fantastycznej literatury amerykańskiej nie posiada nic wspólnego z problemami naukowymi lub poznawczymi, kieruje się ona tylko celami propagandowymi i względami na zyski wydawców. Poza tym o bliźnią jest ona na zatrucie i kompletne ogłupienie czytelnika i oderwanie go od konkretnej walki o poprawę bytu i o pokój.

Tego rodzaju „literatura” może u normalnego czytelnika wywołać tylko niesmak i obrzydzenie.

CHINY potężną siłą obozu pokoju

Na Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju, która odbyła się w sierpniu b. r. w Moskwie, delegat narodu chińskiego powiedział: „Naród mój kocha pokój, twarde stoi po stronie sił pokoju i wespół ze wszystkimi pokój milującymi narodami walczy o jego realizację”.

Gdyby słowa te były powiedziane kilkanaście, lub nawet kilka lat temu, byłyby prawdziwą deklaracją, ale tylko deklaracją. Wypowiedziane zaś teraz w końcówce fazy wielkiej narodowo-wyzwoleńczej wojny, jaką prowadzi naród chiński przeciw siłom rodzimej reakcji, związanej mocno z obozem anglosaskiego imperializmu, słowa te mają szczególnie głęboką treść o ogromnym znaczeniu dla całej ludzkości w jej walce o utrwalenie pokoju i zbudowanie nowego świata, świata postępu i demokracji.

Przebudowa gospodarcza kraju

Obecnie na terenach wyzwolonych Chin, które stanowią przeszło 60 proc. całego terytorium Chin (szczegółowych cyfr nie sposób podać, gdyż na skutek zwycięskiego marszu Armii Ludowej, ulegają ciągłym zmianom) władze ludowe, przy poparciu całego społeczeństwa rozpoczęły dzieło pokojowej przebudowy życia politycznego, społecznego i gospodarczego.

Dzięki doniosłym reformom społecznym ziemia przeszła na własność chłopów, wielkie zakłady przemysłowe, banki i przedsiębiorstwa stały się własnością narodu. W krótkim czasie ruszyła produkcja, zaś nowy, świadomy stosunek do pracy decyduje o stałym podnoszeniu się poziomu produkcji oraz o poprawie bytu mas pracujących.

Rozwój oświaty i kultury

O dążeniu narodu chińskiego do utrwalenia pokoju i do podniesienia poziomu życiowego narodu świadczą wymownie nacisk, jaki kładą władze ludowe na oświatę i kulturę w kraju. W ciągu ostatnich dwóch lat założono w wielu prowincjach nowe uniwersytety, akademie medyczne, uczelnie techniczne. Uruchomiono 8022 nowych klas szkół powszechnych i średnich, do których już teraz uczęszcza ponad 281.000 uczniów, 130.000 słuchaczy nocny się na kursach wieczorowych. A pamiętać należy przy tym, że szkoły te założono w prowincjach, w których do niedawna panował wszechwładnie analfabetyzm, a wraz z nim przesady i zabobony.

Na terenie Chin wyzwolonych wszystkie organizacje i związki demokratyczne korzystają w pełni ze swobody działania i dalszego rozwoju. Związki zawodowe, których liczba członków stale wzrasta, biorą żywy udział w organizowaniu nowego życia na terenie Chin oraz utrzymują ścisłą łączność z międzynarodowym ruchem robotniczym, zorganizowanym w Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Kobiety chińskie budują w Chinach socjalizm

Liga Kobiet Chińskich, będąca aktywnym członkiem Światowej Federacji Kobiet-Demokratek, prowadzi akcje uświadczające wśród szerokiej rzeszy kobiet chińskich, które po wyzwoleniu się z węgłowego jarzma wywołowo garsną się do pracy nad odbudową swej ludowej ojczyzny.

Przyjaźń chińsko-radziecka

Wraz ze wzrostem poczucia własnej siły mas ludowych Chin rozwija się najściślejsza współpraca ze Związkiem Radzieckim i z całym obozem demokratycznym. Wyrazem tego jest utworzenie niedawno Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej, które w krótkim czasie zdobyło znaczną ilość aktywnych członków. Masę ludową Chin nawiązują z narodem radzieckim więzy trwałe i głębokie przyjaźni, świadome są bowiem, że bez pomocy przodującej siły obozu postępu nie potrafią zdobyć pełnej wolności.

Naród chiński — miluje pokój

Drugim znamennym faktem w życiu narodu chińskiego jest utworzenie Komitetu Obronców Pokoju. Po przez Komitet ten naród chiński deklaruje gotowość wspólnej walki z wszystkimi: siłami pokoju przeciw ofensywie imperialistów, którzy we wszystkich częściach świata prowadzą swą haniebną robotę podlegania do nowej wojny, którzy finansują zdradę narodu chińskiego, Czang-Kai-Szeka. Za pośrednictwem tego komitetu naród chiński solidarnie występować będzie wespół z innymi narodami w akcji demaskowania podlegających wojennych i krzyżowania ich zdradzieckich planów.

Przykład walki narodu chińskiego o wyzwolenie i o utrwalenie pokoju stanowi mocny bodziec dla ludów kolonialnych Azji, prowadzących ciężką walkę z imperialistycznymi ciemiężycielami. Napawa ich nadzieją rychelego zwycięstwa i włączenia się do dzieła budowy pokoju i demokracji wespół z wszystkimi siłami postępu na świecie. L. M.

Doniosłe uchwały II-go plenarnego posiedzenia Wszechzwiązkowej Rady Związków Zawodowych (WCSPS)

MOSKWA (AR) — Na drugim posiedzeniu plenarnym Wszechzwiązkowej Rady Związków Zawodowych (WCSPS) omówiono m. in. następujące sprawy:

Przebieg wykonania umów zbiorowych w przedsiębiorstwach przemysłu hutniczego.

Przebieg wykonania planu budownictwa mieszkaniowego przez Ministerstwo Budowy Przedsiębiorstw Ciężkiego Przemysłu.

Sprawozdanie delegacji Radzieckich Związków Zawodowych z II Światowego Kongresu Związków Zawodowych.

W rezolucji, dotyczącej pierwszego punktu plenum stwierdziło, że wykonanie umów zbiorowych przyczyniło się do osiągnięcia dalszych sukcesów produkcyjnych w hutnictwie i odegrało znaczną rolę w polepszeniu warunków życia robotników, personelu inżynieryjno-technicznego i urzędników.

W rezolucji dotyczącej drugiego punktu stwierdzono, że w ciągu ostatnich lat placówki budowlane Mi-

nisterstwa Odbudowy Przedsiębiorstw Ciężkiego Przemysłu odbudowały i wybudowały dla przedsiębiorstw rozmaitych gałęzi gospodarki narodowej — ponad 2 miliony mtr. kw. powierzchni mieszkalnej, znaczną ilość szkół, szpitali, klubów, przedszkoli, łaźni, pralni i sklepów. Plenum WCSPS zaaprobowало uchwały Światowego Kongresu Związków Zawodowych i wyraziło uznanie dla pracy delegacji radzieckiej na Kongresie, stwierdzając, że prace i uchwały Kongresu przyczynią się do umocnienia międzynarodowej jedności związków zawodowych i do zacieśnienia szeregów klasy robotniczej w walce o pokój, o swobody demokratyczne i podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Paul Robeson przygotowuje się do tournée po USA

NOWY JORK (PAP). Zapowiedziano tu wielką turę koncertową Robesona po Stanach Zjednoczonych. Rozpoczynający się w Los Angeles objazd obejmie Chicago, Cleveland, Detroit, Filadelfię, Waszyngton i szereg innych miast.

Robeson oświadczył, że jego koncerty, którym będą towarzyszyły przemówienia polityczne, mają na celu uświadomienie opinii amerykańskiej o sytuacji ludności murzynskiej w USA. Tournée Robesona potwierdza jego zapowiedź, że — pomimo ataków i terrorku ze strony organizacji waszyngtońskich, będzie kontynuował w Stanach Zjednoczonych wystąpienia polityczne i artystyczne.



— Przepraszam! — rzekłem ocierając pot z czoła. — Chciałem pana zapytać, jaka jest pańska ulubiona książka? Wyłączam książkę czekową... — O! To inna sprawa! — zgodził się. — Lubię dwie książki — Biblię i Główną Księgę Handlową. Obie jednakowo ożywiają umysł. Wystarczy wziąć je do ręki — czuje się w nich od razu siłę, która daje człowiekowi wszystko co trzeba. „Drwi sobie ze mnie!” — pomyślałem i zająłem mu uwagę w oczy. Nie. Oczy te mówiły, że szczerze tego niemowlęcia nie ulega najmniejszej wątpliwości. Siedział w fotelu, niby suche ziarno orzecha w swojej łupinie, i widać było, że jest przekonany o słuszności swoich słów. — Tak! — kontynuował oglądając paznokcie. — To są całkiem dobre książki! Jedną napisali prorocy, drugą ułożyłem ja

sam. W mojej książce niewiele jest słów. Są w niej cyfry. Mówią one o tym, czego może dokonać człowiek, jeżeli chce uczciwie i gorliwie pracować. Po mojej śmierci rząd powinien opublikować moją książkę. Niech ludzie widzą, jak należy postępować, żeby wznieść się na takie wyżyny. I powiódł ręką wokoło uroczystym gestem zwycięzcy. Czuję, że czas zakończyć rozmowę. Nie każda głowa znosi obojętnie, gdy ktoś po niej depta nogami. — Może mi pan powie, jakie jest pańskie zdanie o nauce? — zapytałem z cicha. — Nauka? — podniósł do góry palec, potem oczy i popatrzył na sufit. Następnie wyjął zegarek, spojrzął — która godzina, zamknął wieczko i nawinąwszy łańcuszek na palec, zaczął bujać zegarkiem w powietrzu. Wreszcie westchnął i przemówił: — Nauka... tak, rozumiem! To — książki. Jeżeli mówi się w nich dobrze o Ameryce — są to książki pożyteczne. Ale książki rzadko mówią prawdę. Sądzę, że ci... poeci, którzy robią książki, mało zarabiają. W kraju, gdzie wszyscy zająć się interesami, nikt nie czyta książek. Tak, poeci są źli, że się u nich nie kupuje książek. Człowiek syty jest zawsze dobry i wesoły. Jeżeli w ogóle potrzebne są książki o Ameryce, należy nająć dobrych poetów i wtedy zrobi się wszystkie potrzebne Ameryce książki... I basta.

— Ma pan nieco ciasny pogląd na naukę — zauważyłem. Opuścił powieki i zamyślił się. Potem znowu otworzył oczy i pewny siebie kontynuował: — No tak. Nauczyciele, filozofowie... to też nauka. Profesorowie, akuszerki, dentyści — rozumie. Adwokaci, lekarze, inżynierowie. All right! To jest niezbędne. Dobre nauki... nie powinny uczyć złego... Ale — nauczyciel mojej córki powiedział mi pewnego razu, że istnieją nauki socjalne... Tego nie rozumiem. Sądzę, że to rzecz szkodliwa. Dobra nauka nie może być robiona przez socjalistów. Socjaliści wcale nie powinni robić nauki. Pożyteczną albo zabawną nauką robi Edison, Owszem. Fonograf, kinematograf — to pożyteczne. Ale dużo książek naukowych — to zbyteczne. Ludzie nie powinni czytać książek, które mogą wzbudzić w umysłach... różne wątpliwości. Wszystko na ziemi jest tak, jak być powinno... i w ogóle interesy dobrze obchodzą się bez książek... Wstałem. — O! Pan już odchodzi? — zapytał. — Tak! — odpowiedziałem. — Może teraz, kiedy odchodzę, zechce mi pan jednak na koniec wytłumaczyć — co za sens być milionerem? Zamiast odpowiedzi — znowu czkawka i podrygiwanie nozami. Może był to jego sposób śmiania się?

Właściwe drogi do poprawy jakości

Wzorowy porządek i doskonała praca w tkalni PZPB Nr 4

Sale tkalni PZPB Nr 4 jaśnieją wprost niezwykłym porządkiem. W gankach i pod krosnami nie widać ani jednej porzucanej szpulki lub gily. A zaznaczyć trzeba, że „bawelniana czwórka” posiada krosna automatyczne i niektóre tkackie obsługują aż po 32 warszta ty. Przy nabijaniu więc często może się zdarzyć, że jakaś szpulka wyskoczy z koszyka. Lecz tkaczka zawsze schyli się i podniesie ją. Po prostu ma tę świadomość, że dobro państwa i dobro całego społeczeństwa nie może się marnować nawet choćby to była malutka i pozornie mało wartościowa szpulka. Cały personel „czwórki” jest przyzwyczajony do porządku i utrzymywania czystości.

Na każdym kroście wisł torba, która nie jest przeznaczona na kawałki wątku czyli na tak zwany „guc”, jak to ma miejsce przy krosnach zwykłych. Przy automatach w torbeczce tej znajdujemy szpulki nie wysnute do końca i wyrzucone przez automat. Kawałki tych szpułek muszą być wyrobione i aby zapobiec pobrudzeniu ich, tkaczka lub nakładaczka kładzie je do torby i kiedy ma chwilę czasu, nabija je ręką do członka. Otóż w PZPB Nr 4 tkaczki ściśle przestrzegają, aby nie marnowały się owe niedosnute szpulki. Nie widać też płaczących się pod nogami końców wątkowych, a za osnowami nie wisi ani jedna nitka. Dlatego sala tkalni robi wrażenie nadzwyczaj czystej i nie dziwnego, że w takich warunkach tkaczki osiągają dobre wyniki.

Ob. Anna Chojnacka jest młodą tkaczką i pracuje na 16 nowych krosnach. Kiedy warszta ty te będą już działać bez

zarzutu, wtedy ob. Chojnacka przejdzie na obsługę 32. Ale nawet w obecnych warunkach wyprodukowała w pierwszym tygodniu bm. 11 procent extry. A cały zespół konkursowy, do którego nasza tkaczka należy, osiągnął 4,6 procent extry, 90,9 primy i ani jednego procenta braków. Ob. Chojnacka pracuje obecnie z uczennicą, którą zaznajamia z „tajemnicami” zawodu tkackiego. I sama często, jak detektyw, szuka przyczyn błędów. Od pewnego czasu zauważyła w towarze rzadkie paski. To jest charakterystyczny dla uczniów tkackich błąd: niewłaściwe wyjmowanie i układanie członka do skrzyneczki, które może spowodować pokrzywienie widelca. Ob. Chojnacka jest jednak pewna, że gdy teraz, wysłedziwszy przyczynę tego błędu zwróci

uwagę swej uczennicy, wyeliminuje jej, jak ma się obchodzić z członkiem, zupełnie raz na zawsze podobne błędy.

Podchodzimy do krościon ob. Na talii Ogrodnik, także należącej do zespołu konkursowego. Tow. Ogrodnik słusznie uważa, że tkaczka powinna być w stałym kontakcie z majstrom i czuwać nad tym, aby krosna pracowały zawsze bez zarzutu i były szybko naprawione.

Jeżeli tylko warsztat robi mi w towarze paski gesty lub rzadkie, albo też nie reaguje na zerwanie nitki, wówczas od razu zastawiam go i czekam na majstra. Wprawdzie tracę parę minut czasu, ale wyprodukuję za to dobry war. Należy również zwrócić uwagę na gily. Jeśli są nieodpowiednie należy je odłożyć na bok, bowiem użycie ich powoduje zerwanie się wątku, a nawet porwanie „rzadkich pasków” w towarze. Zespół ob. Ogrodnik wyprodu-

kował 0,9 procent extry, 93 procent primy i 1 procent braków.

W Zakładach „bawelnianej czwórki” panuje dziś inna, niż dawniej atmosfera. Robotnicy żyją zagadaniem i podniesieniem jakości produkcji. Do sekretarza organizacji podstawowej, tow. Trzeciaka, przy noszą co dzień sprawozdania z tkalni. Sekretarz z ciekawością ogląda wyniki pracy załogi tkalni, a z uśmiechem jej widać, że jest zadowolony. Ten, który przynosił sprawozdanie jest tak dumny, jak by sam wyprodukował ekstrę. Wszyscy towarzysze zgromadzeni w sekretariacie, dopytują się, z czyich krościon zszedł bezbłędny towar.

Każdy tydzień przynosi tutaj wyraźną poprawę. Ta owocna praca jest bezsprzecznie wynikiem dobrze działającej organizacji podstawowej, Rady Zakładowej i stojącego na poziomie personelu majsterskiego. M. S.

Zbiórka na budowę Centralnego Domu musi być zakończona w terminie

Uchwała Egzekutywy Kom. Woj. PZPB powzięta w m-cu sierpniu r. b. o konieczności terminowego zakończenia zbiórki na fundusz budowy Centralnego Domu PZPB stała się bodźcem do spotęgowania wysiłków członków naszej Partii dla zaimplementowania tej ważnej sprawy.

Już w kilka dni po podjęciu tej uchwały organizacje partyjne poczęły zwiększać swe wpłaty. W wielu powiatach naszego województwa akcja uzyskuje pomyślne wyniki.

Jednak nie wszystkie organizacje partyjne rozumiały wagę zagadnienia zbiórki na budowę Centralnego Domu.

Większość Komitetów Powiatowych poprawdą zapowiedziała rozpoczęcie współzawodnictwa w dziedzinie terminowego zakończenia akcji, jednak dotychczasowe wyniki świadczą, że organizacje partyjne nie wykazały dostatecznej energii ani zajęcia się tym zagadnieniem.

Komitet Powiatowy w Rawie Mazowieckiej, który miał najwyższą sumę do uregulowania, nie wziął tej sprawy do serca. Widocznie fakt, że organizacja zobowiązała się ofar-

ować na ten cel 1.700 tys. złotych mało obchodzi sekretarza organizacji powiatu rawskiego, tow. Gutowskiego. Aktyw partyjny powiatu rawskiego winien wykazać, że pokaźny terminowo zakończył zbiórkę na budowę Centralnego Domu.

Również organizacja pow. łódzkiego słabo wpłaciła zadeklarowaną sumę. A czyż ośrodek z tak bogatymi rewolucyjnymi tradycjami, jak Aleksandrow nie potrafi w terminie wywiązać się ze swych zobowiązań?

Niektóre inne organizacje również mają znaczne zaległości. Organizacja ziębicka, która powinna była akcję zbiórki zakończyć do 15 września br., ma jeszcze do wpłacenia ponad 1.400 tys. złotych.

Podobnie znaczne sumy ciąży na organizacjach partyjnych powiatu koneckiego, pow. łaskiego, opoczyńskiego, łęczyckiego, kutnowskiego.

Czyżby organizacje te nie mogły zdobyć się na to, by w terminie do 30 września b. r. zgłosić meldunek o zakończeniu akcji? Powinny one brać przykład z organizacji takich, jak Zduniska-Wola, Wieluń, Radomsko, które już dawno wpłaciły sumy przez siebie zadeklarowane.

Organizacje, które dotychczas zaległyby obowiązek terminowego zakończenia zbiórki, powinny obec-

nie wzmoczyć swe wysiłki, by w terminie całkowicie zakończyć akcję. Barański

To i tamto

Wybrał sam siebie

W związku z wyborem t.zw. kanclerza operetkowego „państwa Trizonii” prasa niemiecka ujawniła dość zabawny, a scelnie nie malowniczy szczegół, dotyczący przebiegu głosowania.

Jak się okazuje, do minimalnej większości głosów, niezbędnej do prawomocności wyboru Adenauera, zabrakło mu 3 głosy. Wówczas, przed „parlamentem” upadło na pomysł, by do liczby głosów ważnych doliczyć 3 głosy, uznane początkowo zgodnie z regulaminem głosowania, za nieważne. Były to kartki z napisem „tak”, zamiast przepisowego: „dr Adenauer”. Ale i ten trick wyborczy nie pomógł by do „prawomocności” wyboru Adenauera, gdyż nie to, że ten kandydat reakcji niemieckiej nie powstrzymał się bynajmniej od głosowania, lecz z całym spokojem ducha i pełną świadomością celu — głosował sam na siebie.

Właśnie ten jeden głos przeżył i słusznie powiedzieć można, że to Adenauer wybrał „kanclerzem”... Adenauera.

Nowy dostojnik „państwa” zachodnio-niemieckiego, którego zadaniem będzie posłuszne i dokładne wypełnianie rozkazów anglosaskich imperialistów, liczy sobie lat 73. Mimo to, jak widzimy, nie zbywa staruszkowi ani na ambicjach politycznych, ani na pomysłowości w ich urzeczywistnianiu. Tricki wyborcze, zastosowane przy wyborze „kanclerza” mocno przypominają to, co gracze kartami nazywają „pomaganie fortunie”. Za takie „pomaganie fortunie”, czyli po prostu — szulerkę, wyrzuca się nieuczciwych partnerów za drzwi. Ale w t.zw. parlamencie zachodnio-niemieckim wszystko uchodzi, bo jego neo hitlerowska większość lekce sobie waży dobre obyczaje i zasady przyzwoitości politycznej. Jakże by jednak mogło być inaczej, skoro cała impreza p. n. „Westdeutschland” oparta jest na fałszu, oszustwie i braku uczciwości?... Jacy reżyserowie — tacy i... artyści. B. D.

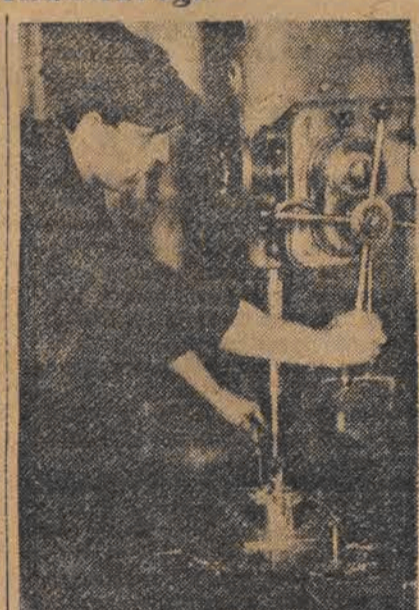
NA PRONIE Współzawodnictwa pracy

Tow. Mieczysław Baczyński w Wytwórni Sprzętu Mechanicznego

Z wiertarki pryskają dokoła kawałki metalu. Tow. Mieczysław Baczyński pochylony nad maszyną (tak, jak go widzimy na zdjęciu) wierce otwory do części korpusu silnika. Dalsza jego praca polega już na obróbce ręcznej.

Przyglądając się z daleka tow. Baczyńskiemu trudno wprost uchwylić błyskawiczne ruchy jego rąk. W ciągu 8-miu godzin szlusz traci nie przez rywa swej roboty, nie tracąc czasu na próżne pogawędki z towarzyszami. Poświęca się całkowicie swemu zajęciu. Dlatego też wyniki jego pracy są wręcz rewelacyjne. Tow. Baczyński wyrabia przeciętnie 190 procent normy.

Toteż w pierwszym etapie współzawodnictwa, który był naprawdę pierwszym w Wytwórni Sprzętu Mechanicznego, tow. Mieczysław Baczyński zdobył pierwsze miejsce. Nie otrzymał jeszcze jednak książeczki przodownika pracy. Żeby na to zasłużyć, trzeba zdobyć pierwsze miejsce w dwóch kolejnych etapach współzawodnictwa. Bieżący miesiąc jest właśnie początkiem drugiego etapu i według dotychczasowych obliczeń tow. Baczyński utrzymuje się



nadal na przodującym poziomie produkcji. Życzymy mu szczerze, aby po upływie dwóch miesięcy stał się posiadaczem dobrze zasłużonej książeczki przodownika pracy.

To jest władza ludowa!

Chłopi mało - i średniorolni wybierają komitety członkowskie dla kontroli Spółdzielni Gminnych

Zakres działania Spółdzielni Gminnych stale wzrasta. Spółdzielczość wiejska już nie tylko pośredniczy w dostarczaniu koniecznych wsi towarów, oraz skupianiu produktów, wyprodukowanych przez rolnika, ale staje się coraz poważniejszym czynnikiem organizującym wysiłki, zmierzające do stworzenia lepszego jutra wsi.

Spółdzielczość współpracuje w dziedzinie mechanizacji wsi. Spółdzielnie prowadzą resztówki, stając się wzorem dla okolicznych chłopów w zakresie racjonalnej uprawy i hodowli.

Moglibyśmy przytoczyć jeszcze wiele przykładów, stwierdzających, że rola spółdzielczości jest wielką i stale wzrasta. Zaś to nakłada obowiązek zwiększonej kontroli społecznej. Ta kontrola społeczna, tym głosem mało- i średniorolnych chłopów, mają być Komitety Członkowskie, których wybory rozpoczęły się onegdaj.

Komitety Członkowskie — to oddolne organa władzy ludowej w najbardziej istotnym tego słowa znaczeniu. Jeśli bowiem nie ma prawie takiej dziedziny życia wsi, w którą nie wkroczyłaby w tej lub innej formie spółdzielczość, to kontrola jej działalności przez wybranych przez chłopów danej wsi, oznacza w istocie udział bezpośredni w rządzeniu. Świadczą o tym uprawnienia Komitetów Członkowskich, mających prawo i obowiązek czuwania nad wykonaniem planów przez sklepy i zakłady spółdzielcze, kontroli rozdziału towarów i usług (na przykład korzystania z ośrodka maszynowego) z zapewnieniem pierwszeństwa chłopom mało- i średniorolnym. Komitety Członkowskie mają wreszcie prawo i obowiązek kontrolowania, wyznaczania i pobierania cen, przestrzegania czystości i rzetelności obsługi, opinii o pracy personelu, wysuwania wniosków pod adresem zarządu itd.

Jeśli do tego dodamy, że wybraniem do Komitetu Członkowskiego może być tylko członek ZSCH (organizacji mało- i średniorolnych chłopów), oraz, że w skład każdego komitetu musi wejść przynajmniej 25 procent kobiet to zrozumieyemy w całej pełni, jak wielką rolę mają do spełnienia wybory i jakie nadzieje wiąże z nimi pracujący chłop.

Toteż do wyborów do Komitetów Członkowskich przygotowali się gruntownie szerokie masy członkowskie spółdzielni, koła ZSCH, koła partyjne i organizacje kobiece oraz młodzieżowe.

Wybory te będą jeszcze jednym zwycięstwem chłopów nad bogaczami wiejskimi i ich zausznikami, tu i ówdzie jeszcze tkwiącymi w Gminnych Spółdzielniach i przyczynią się do usprawnienia pracy spółdzielni w wsi, przyspieszając tym samym marsz wsi do dobrobytu. J. Sm.

Na si korespondenci fabryczni piszą

Nikt w Polsce nie jest szykanowany za wiarę

List papieski do polskiego episkopatu, opublikowany w prasie, wywołał zdumienie i oburzenie wśród mas robotniczych. Robotnicy spodziewali się poprawdą listu papieskiego, ale o zupełnie innej treści. Listu, który by wystąpił nie przeciw spokojnym ludziom, budującym przyszłość swego narodu, lecz który potępiłby tych wszystkich, co popielniają zbrodnie gwałtu i sabotażu, sięją zamęt i niepokój, zaskanując się obłudnie znakiem krzyża.

Tymczasem papież w liście swym

Z życia naszych Zakładów Pracy

Gazetka ścienna w PZPB Nr 3 traci „myszką”

Odbiciem życia fabryki jest gazetka ścienna. W jednych zakładach ukazują się one częściej, w innych rzadziej, zależnie od sprawności działania komitetu redakcyjnego i zainteresowania, jakim dana gazetka cieszy się wśród robotników. W każdym razie przynajmniej co miesiąc w świetlicy i portierni komitety zawierają nowe gazetki.

Tymczasem w PZPB nr 3 spoty-

stawia zarzuty zmyślone i kłamliwe. — Oczekiwaliśmy — mówią robotnicy — słów potępienia przeciw tym wszystkim, którzy nosząc sztuczny wydział braci naszych na pastwę zbirów hitlerowskich, którzy współpracują z okupantem zhańbili swe imię duszpasterzy, a nawoływaniem nie nawieści sprofanowali wianosi idee i zasady wiary chrześcijańskiej.

Wśród wielu wypowiedzi mówi między innymi ob. Grochodromann, że zgadza się zupełnie ze stanowiskiem ks. Bielnika, który stwierdził

ka nas przykre rozczarowanie. W portierni na czołowym miejscu wiszą „największe” wiadomości z... miesiąca czerwca. Naprawdę dziwne się wydaje, że od czerwca w „trójce” nie było o czym pisać. Podobno zredagowano gazetkę lipcową, która brała udział w wystawie gazetki ściennych, nie postarano się jednak o drugą egzemplarz, tak, że robotnicy w ogóle nie znają treści tej gazetki. M-cie sierpień i wrzesień przeszły zaś zupełnie „bez echa”. Wprowadzono nowy system premiowania, robotnicy walczą o wysoką jakość produkcji, produkują ekstrę, przystąpiły do pracy grupy partyjne, gorzej pracują grupy wyższego we, w zakładach powstaje tysiące zagadnień, tysiące tematów — a komitet redakcyjny gazetki ściennej śpi. I nawet nie postara się zdjąć ze ściany starej, zakurzonej gazetki, wykazującej naocześnie opieszałość komitetu.

Nowy film radziecki „Konstanty Zasłanow”

Na ekranach kinoteatrów radzieckich ukazał się nowy film p. t. „Konstanty Zasłanow” w reżyserii A. Fajncymera i W. Korsz-Sablina, wyprodukowany przez białoruską wytwórnię filmową. Film ten poświęcony jest pamięci inżyniera warsztatów kolejowych Zasłanowa, bohaterem dowodzący jednej z brygad partyzanckich na Białorusi, organizatora wielkiego ośrodka dywersyjnego w zapleczu armii hitlerowskiej. Zasłanow zginął w r. 1943 w

„W odpowiedzi na plany podżegaczy wojennych przyspieszamy terminy wykonania planu trzyletniego, damy krajowi dodatkowe dziesiątki tysięcy ton stali, miliony metrów towarów włókienniczych, dziesiątki milionów cegieł. Upowszechnimy i podniesiemy na wyższy poziom wspólne zawodnictwo pracy. Wzmocnimy dyscyplinę pracy. Zaostrzymy naszą czujność przy ochronie zakładów pracy przed zbrodniczą ręką sabotażysty.

Pomożemy wsi wzmocnionym strumieniem towarów — maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i innych produktów. Rozszerzymy i pogłębi my sojusz robotniczo-chłopski.

Przed zespołami redakcyjnymi gazetek ściennych zakładów pracy w Łodzi i województwie stoi więc za-

danie przygotowania na dzień 2-gi października br. okolicznościowego wydania gazetki ściennych.

Przy redagowaniu tej gazetki ścienniej jako drogowoskask, jako wytyczne winien służyć apel Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Na naszym miejscu naszej okolicznościowej gazetki ścienniej znaleźć się powinien artykuł, omawiający wkład zakładu pracy do dzieła utrwalenia pokoju. Wkład ten — to wysiłek produkcyjny załogi.

Współzawodnictwo pracy, ruch racjonalizatorski, system oszczędnościowy i wszystkie drogi, prowadzące do wzmocnienia produkcji i podniesienia jakości znaczącej światowy obóz pokoju i postępu. Dlatego też w gazetce ścienniej w dniu 2 października br. trzeba omówić i podkreślić wysiłki przodowników pracy, mistrzów oszczędności i racjonalizatorów, wykazując występujące tu czy tam trudności hamujące nasze wysiłki i krytykując tych wszystkich, którzy utrudniają pracę załogi.

Zagadnienie walki o pokój i wzmocnienia frontu pokojowego w całym świecie łączy się nierozdzielnie z sojuszem ze Związkiem Radzieckim, co też powinno znaleźć odbicie w treści gazetki.

Osobne miejsce zajmie sprawa sojuszu robotniczo-chłopskiego, z jego najaktualniejszymi przejawami w życiu zakładu pracy — z działalnością ekip łączności miasta ze wsią oraz z udziałem zakładu pracy w ostatecznych uroczystościach dożynkowych.

Nie pozostało już wiele czasu do opracowania okolicznościowej gazetki ścienniej. Zespoły redakcyjne fabrycznych gazetek ściennych winny więc niezwłocznie przy pomocy korespondentów i członków załogi przystąpić do szczegółowego opracowania planu najbliższej gazetki ścienniej i do zorganizowania materiałów tak, aby gazetka w formie estetycznej wydana została w odpowiednim terminie i ażeby treść jej była ciekawa i urozmaicona.

Rozpoczynamy naukę języka rosyjskiego

W naszych zakładach — Warszawsko-Łódzkiej Zakładach Przemysłu Drzewnego — Zakład 4, Filia 2 — staraniem koła Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Rady Zakładowej i organizacji podstawowej zorganizowane zostały kursy nauki języka rosyjskiego.

Uczestniczący na kurs języka rosyjskiego w naszym zakładzie korzystają z bezpłatnych pomocy naukowych, a przede wszystkim z podręczników.

Sam jestem członkiem tego kursu i uważam, że podobne kursy powinny być zorganizowane we wszystkich zakładach pracy. Nauka języka rosyjskiego przychodzi nam łatwo; zaprenumerowaliśmy pierwsze pisma radzieckie i sądzę, że dzięki czytaniu dzienników i periodyków radzieckich poznamy lepiej warunki życia w Państwie Socjalistycznym.

Biado
Korespondent fabryczny z WLZPD Zakład 4, Filia 2

Hilary Minc

Sukcesy gospodarcze demokracji ludowej w Polsce

Rok 1949 jest ostatnim rokiem wielkiego długofalowego planu rozwoju gospodarki narodowej Polski — trzyletniego planu odbudowy. Pierwszy Kongres PZPR rzucił hasło wykonania tego planu o 2 — 3 miesiące przed terminem. Polska klasa robotnicza podchwyciła to wezwanie z entuzjazmem. W zakładach pracy, ko palniach i fabrykach szeroko rozwija się socjalistyczne współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego. Szereg gałęzi przemysłu, w szczególności hutnictwo, już wykonało zadania przewidziane przez plan. Przedterminowe wykonanie planu trzyletniego przez szereg gałęzi przemysłu umożliwia już obecnie podsumowanie niektórych wyników rozwoju polskiej gospodarki narodowej w okresie od 1946 — 1949 r.

1. Przemysł polski uczynił poważny krok naprzód w porównaniu ze swym poziomem przedwojennym. W porównaniu z rokiem 1937 globalna produkcja wielkiego i średniego przemysłu polskiego wyniosła w r. 1945—33 proc., a w r. 1949 wyniosła 174 proc. Jak z tego wynika globalny rozmiar produkcji przemysłowej w Polsce znacznie przekroczył poziom przedwojenny, a Polska z kraju rolniczego przekształca się coraz bardziej w kraj przemysłowo-rolniczy.

W wyniku szybkiego rozwoju przemysłu polskiego silnie wzrósł jego ciężar gatunkowy w całości gospodarki narodowej: z 45 proc. w 1937 r. do 68 proc. w 1949 r. Przemysł stał się kierowniczym elementem polskiej gospodarki narodowej.

Przemysł w Polsce rozwijał się zasadniczo jako przemysł socjalistyczny oparty na zasadach planowania.

Już w roku 1945 państwo przejęło zarząd nad wielkimi i średnimi przedsiębiorstwami przemysłowymi. Z początku 1946 r. wielki i średni przemysł został znacjonalizowany na podstawie ustawy KRN. W roku 1946 produkcja sektora socjalistycznego w przemyśle (przemysł państwowy i spółdzielczy) stanowiła 91,2 proc. całej produkcji przemysłowej (bez rzemiosła); w roku 1949 — 95,5 proc. W ten sposób przemysł polski rozwijał się na bazie wzrostu sektora socjalistycznego i systematycznego wypierania elementów prywatno-kapitalistycznych.

Gospodarka narodowa Polski po czyniła poważne kroki na drodze uprzemysłowienia kraju.

Przyczyną szybkiego rozwoju polskiego przemysłu i jego wielkich sukcesów są zrozumiałe. Tkwią one w podstawowych rewo lucyjnych przeobrażeniach, które zaszły w Polsce i które przekształciły ją z kraju rządzonego przez obszarników i kapitalistów, w kraj demokracji ludowej; z półkolonii kapitału zagranicznego w wolną republikę ludowo-demokratyczną. Przemysł polski rozwija się dlatego, że polskie masy lu-

dowe w oparciu o pomoc Armii Radzieckiej przepędziły kapitalistów i obszarników i przekształciły fabryki, kopalnie, zakłady przemysłowe w socjalistyczny przemysł państwa ludowo-demokratycznego, rozwijający się na zasadach planowania. Przemysł polski rozwija się dlatego, iż Polska wyzwoliła się spod wpływów kapitału zagranicznego i nie płaci więcej ogromnej daniny byłemu właścicielowi znacznej części polskiego wielkiego przemysłu — kapitałowi zagranicznemu. Polski przemysł rozwija się dlatego, że w pierwszych dniach swej odbudowy miał możliwość korzystania z bratniej pomocy Związku Radzieckiego, dlatego, że zbudowanie państwa demokracji ludowej dało klasie robotniczej możliwość rozwoju swych gigantycznych sił, ogromnej energii i szerokiej twórczości ludowej.

Podstawową metodą budownictwa socjalistycznego i główną dźwignią rozwoju przemysłu polskiego jest współzawodnictwo pracy.

W swym rozwoju na drodze do uprzemysłowienia, w metodach zarządzania przemysłem, w organizacji produkcji, w systemie płac zarobkowych i zachęty do pracy, w rozwoju masowych form współzawodnictwa odzwierciedla jących wzrost świadomości klasy robotniczej oraz jej socjalistyczny stosunek do pracy i własności państwowej. Polska szeroko korzystała z doświadczeń budownictwa socjalistycznego ZSRR, posiadających historyczne, wszechświatowe znaczenie.

2. Wielkie zmiany zaszły w tym okresie również w rolnictwie polskim. W chwili wyzwolenia Polski przez Armię Radziecką rolnictwo polskie znajdowało się na skutek wojny i grabieżczej okupacji niemieckiej w niezwykle ciężkiej sytuacji. Leżące ugiem obszary wynosiły 48,2 proc. całej powierzchni ornej. Poważnie zmniejszyła się w 1945 r. w porównaniu z poziomem przedwojennym urodzajność z hektara, zmniejszyło się znacznie pogłowienie bydła.

W roku 1949 rolnictwo polskie znajduje się w zupełnie innej sytuacji: odłogi, które rozpościerały się na ogromnych obszarach, zostały niemal całkowicie zlikwidowane. Urodzaj z hektara osiągnął poziom przedwojenny, a dla szeregu kultur nawet przewyższył ten poziom. Produkcja zboża na głowę ludności wynosi w roku bieżącym 123,9 proc. poziomu przedwojennego.

W wyniku likwidacji wielkiej własności ziemskiej i przepędzenia obszarników, polskie chłopstwo pracujące wyzwoliło się spod wielowiekowego ucisku. Sytuacja małorolnych i średniorolnych chłopów poprawiła się znacznie w porównaniu z czasami przedwojennymi. Polskie pracujące chłopstwo obdarzone ziemią obszarniczą, wyzwolone z pęt zadłużenia bankowego oraz hipoteczne

Przedruk artykułu, który ukazał się w 258 numerze „Prawdy”

go i z ucisku niesprawiedliwych podatków oraz nadmiernie wysokich cen na towary przemysłowe, potrafiło rozwinąć swoje siły i szybko odbudować straszliwie zniszczone w wyniku wojny i niemieckiej okupacji rolnictwo kraju.

Rozwój i odbudowa gospodarki rolnej odbywają się w warunkach ostrej walki klasowej z bogacząmi wiejskimi, którzy starają się ujarzmić pracujące chłopstwo, zdo być mocne pozycje na rynkach rolniczych, podważyć plany gospodarcze państwa demokracji ludowej, śrubować ceny, tworzyć szereg trudności w mieście i na wsi.

W sojuszu z miejskimi kapitalistami, kupcami, bogacze wiejscy starali się początkowo stworzyć poważne trudności na froncie zbożowym. Jednak wysiłki ich zakończyły się porażką, a bitwę o zboże wygrał rząd Polski ludowej. Obecnie zakup zboża w Polsce odbywa się jedynie poprzez system państwowy i spółdzielczy. Umożliwiło to całkowicie ustabilizowanie w ciągu dwóch lat cen zboża na poziomie opłacalnym dla chłopstwa.

Podobną próbę zerwania z patrzaniem miast przez elementy kulackie i spekulancje można było zaobserwować w dziedzinie handlu mięsenero. Jednak i ta próba nie powiodła się. Państwo ludowo-demokratyczne opierając się o biedną i średnio zamożną część chłopstwa, przedsięwzięło szereg środków dla zwiększenia pogłowia bydła, a zwłaszcza świń oraz zaprowadzenia ładu w dziedzinie handlu mięsiego.

W minionym okresie polska gospodarka rolna rozwijała się w zasadzie jako drobna gospodarka indywidualna. Socjalistyczny sektor wsi polskiej jest jeszcze stosunkowo niewielki i słaby. W skład tego sektora wchodzi przede wszystkim majątki państwowe. Do socjalistycznego sektora rolnictwa polskiego wchodzi również pierwsze rolnicze spółdzielnie produkcyjne, które powstały w 1948 — 1949 roku. W chwili obecnej jest ich około 120.

Rozwój w kierunku spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie dopiero się zaczyna. Wśród pracującego chłopstwa coraz bardziej dojrzała myśl o konieczności przejścia od drobnej, zacofanej gospodarki chłopskiej do wielkiej, nowoczesnej gospodarki, od gospodarki indywidualnej do zespolonej. Do wzrostu tego zrozumienia przyczyniły się w znacznej mierze wycieczki chłopów polskich do Związku Radzieckiego. Nie ulega wątpliwości, że pierwsze 120 rolniczych spółdzielni produkcyjnych, to dopiero pionierzy wielkiego masowego ruchu, który w ciągu szeregu lat będzie decydującym czynnikiem rozwoju wsi polskiej. Cały rozwój rolnictwa polskiego po-

twierdza jeszcze raz słuszność nauki Lenina i Stalina o przejściu od indywidualnej gospodarki chłopskiej do gospodarki zespolonej i decydujące wszechświatowe historyczne znaczenie radzieckich doświadczeń budownictwa socjalizmu na wsi.

3.

Rozwój obrotu towarowego w okresie powojennym odbywa się w Polsce również w warunkach zaciętej walki klasowej. W pierwszych latach powojennych obserwowaliśmy wiele niebezpiecznych zjawisk w dziedzinie obrotu towarowego. W czasie gdy przemysł przeszedł już na własność państwa i rozwijał się na zasadach socjalistycznych, obrót towarowy pozostawał jeszcze w znacznym stopniu w rękach kapitału prywatnego. Możliwość znacznego rozszerzenia i wzmocnienia socjalistycznego sektora w dziedzinie obrotu towarowego nastąpiła dopiero wówczas gdy okrzepło decydującego ognio gospodarki narodowej, przemysł socjalistyczny. W maju 1947 r. rozpoczęła się w Polsce tak zwana „bitwa o handel”, która oznaczała zdecydowaną ofensywę przeciwko elementom prywatno-kapitalistycznym w dziedzinie wymiany towarowej. W wyniku tej ofensywy przeciwko elementom kapitalistycznym i w wyniku rozwoju państwowego oraz spółdzielczego, hurtowego i detalicznego handlu, odniesione zostały poważne zwycięstwa na tym odcinku gospodarki. Obecnie handel hurtowy znajduje się całkowicie w rękach organizacji państwowych i spółdzielczych, a kapitał prywatny jest z tej dziedziny niemal całkowicie wyparty.

Tak wygląda pokrótce bilans rozwoju gospodarki narodowej w Polsce w okresie powojennym. Taki jest bilans trzyletniego planu gospodarczego odbudowy Polski. Jak widać z tego bilansu zre alizowane zostało nie tylko zadanie odbudowy życia gospodarczego kraju, ale także poczynione zostały poważne kroki na drodze przeobrażenia Polski w kraj przemysłowo-socjalistyczny. W myśl dyrektyw zatwierdzonych przez Kongres PZPR, obecnie jest w opracowaniu nowy sześciolenny plan rozwoju polskiej gospodarki narodowej. Zadaniem tego planu, jak stwierdzają wytyczne Kongresu PZPR, jest zbudowanie w Polsce podstaw socjalizmu.

Zadania planu sześciolennego są ogromne. Ich realizacja wymaga wielkiego napięcia wszystkich sił narodu i przewyższenia zacieklego oporu klas kapitalistycznych, a przede wszystkim najliczniejszej klasy kapitalistycznej — kulactwa, wymaga niezłomnej i zacieklej walki z próbami sabotażu, dywersji, które rozgromiona reakcja polska stara się organizować w myśl zleceń imperia lizmu amerykańskiego. Realizacja tych zadań wymaga nieprzerwanej walki z wszelkimi nawrotami nacjonalizmu i przejawami nastrojów antyradzieckich. Powojenny okres rozwoju Polski dał narodowi polskiemu wielkie doświadczenia historyczne i wykazał gdzie znajdują się jego prawdziwi przyjaciele i kim są jego wrogowie. Najszerze masy, ludowe przekonały się na podstawie własnych doświadczeń, iż rozwój Polski jako przodującego, uprzemysłowanego kraju socjalistycznego możliwy jest tylko w jednolitym froncie ze Związkiem Radzieckim i w zacieklej walce przeciwko obozowi imperialistycznemu, na którego czele kroczy imperializm amerykański. Powojenny okres



rozwój Polski dowiódł w sposób dobitny, że bez ścisłego sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej Polska skazana byłaby na nędzną rolę niewolniczej kolonii amerykańskiej. W taką kolonię przekształcił się już Jugosławia, na skutek zdrady rządu jugosłowiańskiego i wodzireja kontrewolucyjnego przewrotu w Jugosławii, angloamerykańskiego szpiega i zdrajcy — Tito.

Nie ulega wątpliwości, że naród Polski, któremu przewodzi PZPR, zahartowany w walkach z reakcją, w walce o rozbudowę i rozwój swej gospodarki, swej kultury narodowej, w walce o odbudowę i rozwój swego życia państwowego, idąc za przykładem budownictwa socjalistycznego w ZSRR, korzystając z bezinteresownej pomocy i poparcia wielkiego Związku Radzieckiego, potrafi zwycięsko pokonać wszystkie trudności i zbudować w Polsce fundamenty społeczeństwa socjalistycznego.

Tito w zmoście z wywiadem USA — knuł zamach na wolność państw demokracji ludowej Szpieg Szönyi odsłania kulisy zbrodniczej działalności trockistów jugosłowiańskich

W dalszym ciągu swych zeznań podczas poniedziałkowej rozprawy Szönyi podaje, że dla przekazywania informacji szpiegowskich z Węgier istniały trzy drogi. Bardzo ważne wiadomości przekazywano bez pośrednio do poselstwa amerykańskiego w Bernie.

Oskarżony Szönyi dowiedział się od Lompary, że między Tito a Dullesem toczyły się rozmowy w sprawie współpracy powojennej, której celem miało być prowadzenie dywersyjnej roboty przeciwko Związkowi Radzieckiemu oraz partiom komunistycznym. Tito miał odegrać przy tym na Bałkanach decydującą rolę.

Udało mi się — mówi Szönyi — za jać ważne stanowisko w partii komunistycznej. Wykorzystałem je, by obgadzić z kolei inne ważne stanowiska w aparacie państwowym członkami mojej grupy.

Członkowie naszej grupy mieli werbować dalszych zwolenników i pro-

wadzić propagandę antypartyjną. Na zajętych stanowiskach mieli oni jedno cześnie pracować tak by mieć otwartą drogę do awansu.

Dane, które przesyłał mi Szönyi odnośnie do inflacji, do siły partii komunistycznej na Węgrzech oraz dotyczyły jej tajemnic politycznych i gospodarczych.

Dywersyjna robota przeciwko ZSRR

W dalszym ciągu Szönyi zeznaje, że z Rajkiem zetknął się po raz pierwszy w 1946 roku, kontakt ten nawią zany został za pośrednictwem wysłan nika Dullesa — członka poselstwa we gierskiego w Szwajcarii Laszlo Bar toka. Od tej pory do maja 1949 roku, tj. do czasu aresztowania — Rajk u dzielał mu instrukcje i kierował jego robotą.

Przewodniczący: Jakże poczynił pan przygotowania do puczu i jaka była rola Rajka w tym puczu?

Szönyi: Ostateczny cel był zawsze ten sam. Mieniła się tylko taktyka zależnie od sytuacji na Węgrzech. W pierwszym okresie, w latach 1945 — 1946, gdy obok partii komunistycznej istniały elementy prawicowe orientujące się na Amerykę, otrzymałem polecenie prowadzenia antypartyjnej roboty, i zorganizowania osób, które byłoby w tym pomocne.

Po zjednoczeniu partii robotniczych i po zlikwidowaniu reakcji stało się jasnym, że taktykę należy zmienić. Do tej pory nie było mowy o użyciu siły — odtąd natomiast stało się oczywiste, że jest to jedyna droga...

Szönyi stwierdza, że w lutym 1948 roku Rajk wyłuszczył mu szczegóły planowanego puczu, informując go równocześnie o swej rozmowie z Rankowiczem podczas pobytu Tito na Węgrzech. Po rezolucji Biura Informacyjnego Rajk oświadczył Szönyiemu, że kontakt z Jugosławią musi być nadal utrzymany i że Jugosławia udzieli im pomocy, lecz że należy pracować ostrożnie i bardziej konspiracyjnie.

Wspólny „plan” zbrojnego puczu

Tito i Rankowicz opracowali plan puczu razem z Amerykanami. Termin rozpoczęcia puczu miał być ustalony przez Tito, Rankowicza i Amerykanów. Plan puczu był częścią ogólnego planu Tito, federacji na Bałkanach z Tito jako premierem.

Z kolei oskarżony udziela wyjaś-

nień w sprawie swojej polityki: kadry w Węgierskiej Partii Pracujących. Polityka ta szła w kierunku, by elementy niezadowolone, karierowiczowskie i orientujące się na zachód umieścić w aparacie państwowym.

Przewodniczący: Jakże były wasze plany w dziedzinie politycznej?

Szönyi: Jak mówił mi Rajk, chodziło o usunięcie wpływu partii i zastąpienie ich wpływami frontu ludowego, w którym warstwom średnim przypadłaby decydująca rola.

Dalej zamierzano odizolować Węgry od Związku Radzieckiego i od krajów demokracji ludowej oraz przejść na stronę Amerykanów. Wiedzieliśmy, że może to nastąpić tylko stopniowo ze względu na wielką popularność Związku Radzieckiego wśród ludu węgierskiego.

Ostanim ce'em zdrajców — fasyzm

Na zakończenie swych zeznań Szönyi oświadcza:

Mówiłem tutaj przed Wysokim Sądem zupełnie szczerze, podobnie jak i w czasie śledztwa. Wszy stko, co wiedziałem, opowiedziałem szczegółowo. Czulem, że nie postępuję właściwie i dlatego na tychmiast po aresztowaniu wszys tko opowiedziałem. Moją szczerością, o tyle, o ile jest to możliwe, chciałem naprawić te ciężkie zbrodnie. Oświadczam to dlatego, że dziennikarze zwykle w takich wypadkach mówią, iż oskarżeni nie składają szczerzych zeznań. Muszę podkreślić, że stanowisko tych dziennikarzy jest nieprawdliwe.

Wreszcie Szönyi, odpowiadając na pytania prokuratora, wyjaśnia, że po obaleniu rządu demokracji ludowej, spiskowcy mieli zmontować rząd burżuazyjny — demokratyczny. Wiem jednak — mówi oskarżony, — że w późniejszym okresie przyszedł by rząd faszystowski.

Na pytanie prokuratora, co oskarżony może powiedzieć o organizacji innych emigrantów, Szönyi wyjaśnia, że grupa czechosłowacka pozostawała w ścisłym kontakcie z emigracyjnym rządem czechosłowackim w Londynie.

Wiem też o grupie emigracyjnej, która powróciła do Polski. Pozostawała ona w kontakcie z wywiadem amerykańskim. Nie mogę jednak przypomnieć sobie nazwisk. W mojej grupie byli również dwaj sjonisi: Demeter i Vagi. Wiedziatem, że sjonisi współpracują z Amerykanami. Rozmawia trwa.

Rozkwit literatury Tadżykistanu

Ponad 1000 lat istnienia liczy tadżycka poezja pisana.

Utwory wielkich poetów tadżyckich: Firdousiego, Omara Hajama, Hafizy, Kamolia, Chodżendźi, Saadi i wielu innych — to perły światowej poezji.

Ale historia narodu tadżyckiego, to nie tylko historia jego prastarej kultury. To również historia lat ucisku, cierpień, które były udziałem narodu tadżyckiego aż do dnia, gdy wreszcie nad Tadżykistanem zajaśniała zorza wolności i nowego życia.

Rewolucja Listopadowa przyniosła narodowi tadżyckiemu nie tylko możliwość rozwoju gospodarczego, ale i dostęp do wszystkich skarbów kultury ludzkiej. Tadżykistan posiada obecnie liczne szkoły, wyższe zakłady naukowe i instytuty naukowe. Twórczość literacka jego pisarzy stanowi poważną pozycję w ogólnym rozwoju kulturalnym kraju.

Trzema głównymi źródłami literatury tadżyckiej są utwory tadżyckich klasyków minionych wieków, przebogata twórczość ludowa oraz rosyjska literatura realistyczna. Albowiem wszyscy pisarze tadżyccy uczyli się i uczą mistrzostwa literackiego od najwybitniejszych rosyjskich pisarzy i poetów: A. Puszkina,

Mirzo Tursun-Zande

Laureat nagród stal nowskiej przew. Zw. Pisarzy Tadżyckich

M. Lermontowa, A. Hercena, L. Tołstoj, A. Czechowa, M. Gorkiego, W. Majakowskiego i innych.

Pisarze tadżyccy umożliwili swemu narodowi poznanie twórczości tych wielkich pisarzy poprzez tłumaczenia ich na język tadżycki.

Już w roku 1919 zaczęło wychodzić pierwsze radzieckie czasopismo literackie w języku tadżyckim.

Tadżycka literatura radziecka idzie po linii realizmu socjalistycznego. Kreśli ona obraz nowego człowieka pracującego zarówno dla dobra swego kraju, jak i dla całego Związku Radzieckiego.

Przyjrzyjmy się twórczości najstarszego pisarza tadżyckiego — Sadreddina Ajni. Pisarz ten, który urodził się w ubiegłym wieku, z własnego doświadczenia zna całe trudne życie narodu tadżyckiego, celuje zwłaszcza w opowieściach, przedstawiających przełomowe chwile w życiu swego narodu. Ajni odrzucił już dawno w swej twórczości wszelkie konwencjonalne kanony, wiaściwe wschodniej powieści i wkroczył na

Jeden z uczniów E. Ajni — powieściopisarz Rachim Dżalil — jest autorem znakomitej powieści „Pułat i Giulru”, poświęconej chłopom tadżyckim — kolchoźnikom.

Fotech Nijari — uczestnik wielkiej wojny światowej — jest twórcą powieści, w której na tle bitwy o Stalingrad ukazuje on przyjaźń walczących z najeźdźcą ludzi radzieckich — Rosjan, Ukraińców i Tadżyków i opiewa ofiarną pracę narodu tadżyckiego dla frontu.

Najmłodsze pokolenie pisarzy i poetów tadżyckich, które odznacza się głęboką znajomością współczesnego życia, poświęca swe utwory dążeniom i pragnieniom młodzieży Tadżykistanu. W roku 1949 w Republice Tadżyckiej wydano ponad 10 powieści młodych pisarzy. Należy wymienić nazwisko dramaturga A. Kachori, który napisał sztukę o Bohaterze Związku Radzieckiego, Tułczy Erdżigitowie — synu narodu tadżyckiego i odważnym bojowniku Armii Radzieckiej.

Garść przytoczonych przez nas faktów świadczy o tym, że radziecka literatura tadżycka znajduje się w pełni rozkwitu. A nowa twórcza podjęta stanie się niewątpliwie dla pisarzy naszej republiki Dekada Literatury Tadżyckiej, która odbędzie się wkrótce w Moskwie.

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY
Sroda, dnia 21 września 1949 r.
Dziś: Mateusza

WAŻNIEJSZE TELEFONY
10-72 Straż Pożarna
15-87 Pogotowie lekarskie —
ul. Stalina 45
10-70 Szpital Sw. Trójcy

KINA:
Kino „Polonia” wyświetla film
produkcji czeskiej pt. „Trójka
treść”. Dla młodzieży dozwolony.
Kino „Bałtyk” wyświetla film
produkcji radzieckiej pt. „Kwiat
miłości”. Film dozwolony dla mł
dzieży od lat 16.

ADRES REDAKCJI:
Piotrków, Al. 3-go Maja nr 4.
Interesantów przyjmuje się co-
dziennie (prócz niedziel i świąt)
od godz. 15 do godz. 18.
Rozdzielnia „Głosu Piotrkow-
skiego”, ul. Słowackiego nr 26,
tel. 15-40.

Do usprawnienia dostawy prądu i zmniejszenia kosztów wytwórczych dążą przodownicy pracy Elektrowni piotrkowskiej

Współzawodnictwo pracy w Elektrowni piotrkowskiej rozwija się pomyślnie. Wskazują na to wyniki jakie uzyskuje załoga Elektrowni piotrkowskiej we współzawodnictwie z placówką tomaszowską. Nie mało przyczynili się do uzyskania prymatu tutejsi przodownicy pracy.

Ob. Nowak Józef robotnik placowy zatrudniony jest przy wyładowywaniu węgla z wagonów. W pracy swej ob. Nowak zwraca uwagę aby wyładowywany przez niego węgiel odpowiednio był rozmieszony. Przyczynia się to do szybszej dostawy węgla do kotłowni i zapobiega tzw. „grzaniu się” węgla (w wypadku gdy jest on zbyt wysoko ladowany). W ciągu ubiegłego miesiąca ob. Nowak wykonał 190 procent normy.

Staraniem Walerucha Józefa — słusza jest aby zaplanowane prace remontów bieżących w końcu zostały zawsze na czas co ułatwia normalne funkcjonowanie elektrowni.

Ob. Kaliński Romuald odpowiedzialnym jest za sprawne działanie tablicy rozdzielczej. Zadaniem jego jest aby napięcie wytwarzanej energii elektrycznej prawidłowo rozchodziło się na wszystkie kioski dzielnicowe. Najmniejsza nieuwaga z jego strony spowodować może niepowetowane straty. Ob. Kaliński Romuald wyróżnia się z pośród innych tablicowych

spostzegawczością i szybką decyzją. Swym doświadczeniem dzieli się z towarzyszami pracy udzielając im rad i wskazówek. Dzięki temu już od dłuższego czasu tablica rozdzielcza Elektrowni piotrkowskiej pracuje bez najmniejszego zarzutu.

Ob. Kuligowski Aleksander zatrudniony jako palacz, zużywa mniej węgla od innych palaczy. Ponadto przy paleniu zużywa on i miał — przez co uzyskuje się poważne oszczędności na

węgla sortowanym. Dzięki dobrej pracy całej załogi i wysiłkom przodowników pracy Elektrownia piotrkowska mieszkańcom naszego miasta i powiatu zapewnić może stałą i nieprzerwaną dostawę prądu.

NOWE WŁADZE Związku Zaw. Pracowników Instytucji Społecznych

W tych dniach odbyły się wybory nowych władz do Zarządu Koła Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych przy Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie. Koło to należało do piotrkowskiego Oddziału ZZPIS, obecnie zaś będzie jednostką samodzielną, przynależną organizacyjnie do Zarządu Okręgowego w Łodzi.

W zebraniu wzięli udział: przedstawiciel Zarządu Głównego ZZPIS — tow. Skoczek, przedstawiciel Okręgu — tow. Bartosik, sekretarz piotrkowskiego Oddziału ZZPIS — tow. Kaczyński oraz przedstawiciel Miejskiego Komitetu PZPR — tow. Kryś.

Po wyborze przewodniczącego zebrania i powołaniu prezydium — sprawozdanie z działalności złożył przewodniczący ustępującego Zarządu Koła tow. F. Szostakowski, w zwięzłych słowach obrazując bliżej i cennie pracę związkową. Koło bowiem prowadzi ożywioną pracę w dziedzinie kulturalno

oswiatowej, posiada własną, bogato wyposażoną bibliotekę, liczącą z górą 500 tomów, doskonale urządzonej świetlicę, która cieszyła się dużą irrekwencją, sekcję sceniczną oraz szeroko zakrojoną akcją społeczną, z funduszy której zorganizowano kilka wycieczek, a m. in. do Warszawy na trasę W—Z, wystawę Puszkińsko-Mickiewicza itp.

W dyskusji nad sprawozdaniami, w której wzięli również udział przedstawiciele Zarządu Głównego, Okręgu, Oddziału ZZPIS oraz delegat MK PZPR podkreślano owocą działalność dotychczasowe

go Zarządu i apelowano o wybranie do nowych władz takich ludzi, którzy z samozaparciem potrafią oddać się bez reszty pracy dla dobra ogółu i Polski Ludowej.

W wyniku tajnego głosowania do Zarządu powołano tow. tow.: Szostakowskiego Fr., Woźniaka B., Łożyńskiego H., Rozpęka J., Pełkę J., Laśkiewicza T. i ob. Snigórką Marię. Na zastępców — ob. Stolarską Anielę i Piotrowicza Bazylego. Do Komisji Rewizyjnej weszli tow. Dudek St., Kudelski Fr. i Gurdziółek J. Sąd Koleżeński stanowią ob. Szopa J., Srokosz E. i tow. Oszkiewicz J.

Huta „Kara” zajęła 1-sze miejsce w współzawodnictwie między zakładowym

Już od dłuższego czasu piotrkowska huta Szkła Okiennego „Kara” prowadzi współzawodnictwo międzyzakładowe z hutami Szkła Okiennego w Szczakowie, Ząbkowicach i Murowie.

Przed paru dniami zakończył się kwartalny okres współzawodnictwa w którym pierwsze miejsce zajęła piotrkowska Huta Szkła „Kara”.

W związku z powyższym nie dawno odbyła się w hucie „Kara” uroczystość rozdania nagród wyróżniającym się w poprzednim etapie przodownikom pracy. Nagrodzonych zostało 111 pracowników. Zabierający głos w czasie uroczystości człon

kowie załogi przyrzekli, że starać się będą aby w tocącym się obecnie współzawodnictwie uzyskać najlepsze wyniki.

Z powiatowego zjazdu SP Wydajność „trzydniówek” junackich wzrośnie

W ubiegłą niedzielę odbył się pierwszy powiatowy zjazd junaków „SP”. Wzięli w nim udział przedstawiciele Wojewódzkiej i Powiatowej Rady Narod. i komendant Wojewódzkiej Komendy „SP”.

Po przywitaniu gości i po okolicznościowych przemówieniach, w których podkreślono rolę i zadania jakie spełnia Powszechna Organizacja „Służba Polsce” przystąpiono do wręczenia nagród i znaczeń junakom i junaczkom, którzy szczególnie wyróżnili się w przeprowadzanych ostatnio akcjach „trzydniówek”.

Pierwszą nagrodę w postaci radioodbiornika otrzymali junacy Powiatowej Komendy „SP” w Piotrkowie. Drugą nagrodę w 72

Z życia Partii

W dniu dzisiejszym o godzinie 16 odbędzie się zebranie podstawowej organizacji partyjnej przy Centrali Tekstylnej w Piotrkowie. Zebranie obsłuży tow. Lesiakowski Tomasz.

W dniu jutrzejszym odbędą się następujące zebrania organizacji podstawowych.

O godzinie 16 zebranie towarzyszy pracujących w PCH. Referent tow. Tazbir Ryszard.

Również o godzinie 16 zebranie podstawowej organizacji partyjnej przy Starostwie Powiatowym w Piotrkowie. Referat wygłosi tow. Sebastiańczyk Stefan.

O godzinie 11 zbiorą się towarzysze pracujący w obu kinach piotrkowskich. Referat wygłosi tow. Wesolowski Jan.

Ubezpieczeniowcy na odbudowę Warszawy

Wszyscy pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie w roku ubiegłym na specjalnie odbytym zebraniu postanowili jednogłośnie opodatkować się dobrowolnie w wysokości 0,25 proc. swych poborów brutto na Odbudowę Stolicy.

Uchwała ta została wprowadzona w czyn. Według dokonanych obliczeń za okres od 1 września 1948 r. do 31 sierpnia br. z potrąceń tych powstała suma 86,566.— zł., która przekazana została Komitetowi Odbudowy Stolicy.

W niedzielę 18 bm. wszyscy kierownicy Sekcji i Wydziałów Ubezpieczalni Społecznej z członkami dyrekcji na czele oraz wielu pracowników wzięli udział w zbiórce ulicznej.

Tydzień Zdrowia w Piotrkowie

W dniach od 2 do 10 października rb. odbędzie się w Piotrkowie Tydzień Zdrowia. W związku z tym odbyło się w tych dniach zebranie organizacyjne, na którym dokonano podziału prac. Powołano do życia Komitet Honorowy i Komitet Wykonawczy „Tygodnia Zdrowia”.

Opracowany plan Tygodnia Zdrowia w ogólnych zarysach przedstawia się następująco: W sobotę, 1 października w godzinach przedwieczorowych ulicami miasta przejdzie kapistrzyk organizacji młodzieżowych z orkiestrami. W pochodzie weźmie udział zorganizowana młodzież szkolna.

W niedzielę 2 października odbędzie się sprzedaż znaczka, przeprowadzona przez miejscową służbę zdrowia, która wystąpi „w pełnym rynsztunku”, tj. w białych kitlach, z opaskami czerwono-krzyskimi i emblematami służby zdrowia.

W czasie trwania Tygodnia na placu przy ul. Słowackiego

obok Pijalni Mleka ustawiony zostanie namiot, w którym urządzona będzie wystawa, ilustrująca dorobek służby zdrowia oraz najnowsze urządzenia i aparaty lecznicze.

Dla szerokich rzesz społeczeństwa piotrkowskiego urządzone zostaną pokazy we wszystkich szpitalach i lecznicach, a ponadto na terenie zakładów pracy wygłoszone będą przez lekarzy pogadanki z dziedziny higieny i bezpieczeństwa pracy, ilustrowane przezroczkami.

Urządzona zostanie również loteria, jakiej jeszcze w Piotrkowie nie było; mianowicie loteria zdrowia. Jako fanty przeznaczono wielką ilość talonów na bezpłatne leczenie we wszystkich dziedzinach specjalności, od wrywania zębów aż do skomplikowanych operacji. Nie wątpliwie loteria ta wzbudzi duże zainteresowanie i cieszyć się będzie olbrzymim powodzeniem.

W okresie Tygodnia Zdrowia udadzą się w teren 4 ekipy lekarskie do najbardziej zapadłych kątów naszego powia-

tu. Ekipy lekarskie zorganizowane będą przez Ubezpieczalnię Społeczną, Szpital Związku Międzykomunalnego, Miejski Ośrodek Zdrowia i Lekarza Powiatowego.

Tak przeprowadzona popularyzacja służby zdrowia na terenie naszego miasta i powiatu znajdzie niewątpliwie oddźwięk wśród całego społeczeństwa.

Stragany i sklepy pełne owoców

Jak zwykle w okresie jesienno-wiosennym sklepy i stragany naszego miasta przepelnione są owocami. W roku bieżącym szczególnie dobrze obrodziły jabłka, toteż cena ich jest niska. W sklepie detalicznym Piotrkowskiej Spółdzielni Ogrodniczej kg tych smacznych owoców kosztuje 70 złotych.

Cena gruszek w detalicznych placówkach handlu społeczno-nego wynosi 100 złotych. Na straganach hali targowej można je nabyć po niższej jeszcze cenie. Bardzo smaczne i cieszące się wielkim popytem sliwki węgierskie kosztują około 100 złotych.

Ceny warzyw nie są też wyso-

kie. I tak: pomidory kosztują do 90-ciu złotych kg, kalafiora od 40-tu do 70-ciu zł za sztukę, kg kapusty 8 zł. Wkrótce znikną ze sprzedaży ogórki — te gospodie, które chcą ukiszyć ogórki na zimę mogą je nabywać w tenie od 25 do 50 zł za kg.

Cena cebuli nie przekracza 30 złotych.

Sklep detaliczny Spółdzielni Ogrodniczej ceny owoców i warzyw kształtuje w oparciu o uśrednioną kalkulację tak że są one o wiele niższe niż w innych sklepach piotrkowskich. Spółdzielnia Ogrodnicza przygotowała na okres zimowy 30 tysięcy kwintali owoców.

Ze sportu

„Bawelna” pokonała „Concordię” 9:7

Zawody bokserskie o mistrzostwo klasy A Okręgu Łódzkiego między „Bawelna” w Łodzi a „Concordia” zakończyły się zwycięstwem gości w stosunku 9:7.

Wyniki poszczególnych walk przedstawia się następująco: w meczu Antelek nie mając przeciwnika uzyskał punkty walkowe rem. W kategorie Szalicki z Bawelny zwyciężył z Bawelna, w wadze piórkowej zawodnik Łódzki Kowalski pokonał Adamusa. W spotkaniu między Płociennikiem a Berowrkim z Concordii ten drugi został nie sprawiedliwie zdyskwalifikowany w trzeciej rundzie. W wadze półśredniej Stefanik pokonał się zawodnikowi „Concordii” Maciejczykowi. Spotkanie Ręca w wadze średniej z zawodnikiem piotrkowskim zakończyło się jego porażką. W półciężkiej Urzedowicz z „Bawelny” pokonał Wojnarowskiego, a w ciężkiej Walecki przegrał z Kabanym z Piotrkowa.

„GWARDIA” — „WŁÓKNIARZ” 3:7.

W spotkaniu o mistrzostwo klasy „B” „Gwardia” poniosła wysoką porażkę z belchatowskim „Włóknierzem” w stosunku 7:3. „Włóknierz” był drużyną lepszą i zwyciężył całkowicie zasłużenie. W przedmeczcu tego spotkania „Gwardia” II pokonała „Włóknierz II” w stosunku 5:2.

„KOLEJARZ” — „WŁÓKNIARZ” MOŚCZCZENICA 1:4.

W spotkaniu tym zwyciężyła drużyna, która pokonanym ustępowała pod każdym względem. „Kolejarz” przez pełne 90 minut był drużyną atakującą. W drużynie „Kolejarza” należy wyróżnić Siódkowicza za pełną poświęcenia grę. W przedmeczcu „Włóknierz II” pokonał „Kolejarza II” 3:1.

SZKOŁA MECHANICZNA — „GWARDIA” JUNIORZY 5:1.
Śladem załóg fabrycznych ru-

szyły do boju w piłkę nożną również szkolne zespoły sportowe. W rozegranym towarzyskim spotkaniu zespół Szkoły Mechanicznej w Piotrkowie po bardzo ładnej grze pokonał juniorów „Gwardii” w stosunku 5:1. Spodziewać się na leży, że jeszcze w bieżącym sezonie piłkarskim odbędzie się szereg spotkań piłkarskich drużyn szkolnych.

CIEKAWA IMPREZA NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

W sobotę dnia 24 września o godz. 16-ej na stadionie „Związkowca” odbędzie się ciekawe spotkanie w piłkę nożną. Grają Zarząd ZMP i Zarząd „Związkowca” przeciw sekcji motocyklowej „Związkowca”. W przedmeczcu spotka się „Związkowiec I” z drugą juniorską. W czasie przerwy odbędzie się jazdy motocyklowej na torze. Całkowity dochód z tych imprez przeznaczone będzie na odbudowę Warszawy.

SUKCES MOTOCYKLISTÓW „ZWIĄZKOWCA”

W ogólnokrajowym zjeździe motocyklowym w Warszawie motocykliści „Związkowca” odnieśli nielada sukces. W ilości przejechanych kilometrów „Związkowiec” w klasyfikacji ogólnej zajął trzecie miejsce, a w ilości masy 7 miejsce. Należy zaznaczyć, że udział w zjeździe wzięło 353 motocyklistów z całej Polski.

KURS SĘDZIÓW PIŁKI NOŻNEJ

Celem zwiększenia kadry sędziowskiej projektuje się zorganizowanie dwudniowego kursu sędziów piłkarskich. Kurs ten sędziowany będzie przez Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej i odbędzie się w Piotrkowie. Uczestnicy kursu mają zapewnić nocleg i całkowite wyżywienie. W związku z powyższym Zarząd Powiatowy przystąpi do wszystkich klubów o nadsyłanie wykazów kandydatów.

Kronika sądowa

POBIŁ SASIADA

We wsi Popławy gminy Janów, powiatu opoczyńskiego, Piotr Kuciela pasi krowę na swojej łące. W pewnym momencie krowa przebiegła na łąkę Kazimierza Gwadery. Ten dostrzegłszy to doskoczył do Kucielki i uderzył go kilkakrotnie po głowie kijem tak silnie, że Kuciela padł na ziemię, straciwszy przytomność. Skutkiem pobicia Kuciela doznał wgniecenia kości czaszki, co spowodowało trwałe kalectwo.

W wyniku rozprawy sądowej, po przesłuchaniu szeregu świadków, Sąd skazał Kazimierza Gwaderę na jeden rok i sześć miesięcy więzienia. Niezależnie od tego Sąd zasądził od skazanego Gwadery, na rzecz powoda cywilnego — Piotra Kucielki odszkodowanie w kwocie trzydziestu ośmiu tysięcy złotych, oraz trzy tysiące czterysta złotych kosztów procesu. (sc)

CHCIAŁ ODMŁODZIĆ KONIA

Jan Zawisza na targu sprzedał Stanisławowi Laszczykowi konia, wręczając mu dowód tożsamości konia z przerobioną datą urodzenia konia z roku 1929 na 1939. Laszczyk, zauważywszy, że koń jest starszy niż to wynika z dowodu, sprzedał konia Feliksowi Wiadernemu, wręczając mu ten sam przerobiony dowód tożsamości konia. Ten ostatni, chcąc dopełnić obowiązku rejestracji konia, udał się do Zarządu Gminy, gdzie stwierdzono, że dowód tożsamości konia jest fałszywy, wobec czego Zawisze

Laszczyka pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

W wyniku rozprawy sądowej Sąd skazał Jana Zawiszę i Stanisława Laszczyka po sześć miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary Laszczykowi na lat trzy.

ZA ODSTĘPSTWO OD NARODOWOŚCI

Sąd Okręgowy w Piotrkowie w ostatnich dniach rozpatrywał szereg spraw z oskarżenia Polaków-obywateli polskich, którzy w czasie okupacji niemieckiej zgłosili swą przynależność do narodowości niemieckiej, przy czym zostali skazani:

Berta Ratke, mieszkanka Piotrkowa, na trzy miesiące więzienia; Paweł Muszwic, mieszkaniec Piotrkowa, na jeden rok więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat trzy;

Paul Scherch, mieszkaniec Tomaszowa Mazowieckiego — na sześć miesięcy więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat dwa i przepadek mienia;

Antoni Turlejski, mieszkaniec Piotrkowa, obecnie zam. w Trzebieży — na osiem miesięcy więzienia;

Jadwiga Hampus, mieszkanka Tomaszowa Mazowieckiego — na sześć miesięcy więzienia;

Edmund Majda i Aurelia Majda, mieszkańcy Tomaszowa Mazowieckiego — po sześć miesięcy więzienia. (sc)

Rozrywk umysłowe

Tow. Edmund Brzozowski — otrzymał wieczne pióro —

za rozwiązanie Logogryfu Nr 1

Onegdaj w lokalu naszej Redakcji odebrał wieczne pióro marki „Eversharp” zdobywca pierwszej nagrody w konkursie rozrywek umysłowych — tow. Edmund Brzozowski — za bezbłędne rozwiązanie logogryfu Nr 1.

— Lubię tego rodzaju rozrywki i dlatego cieszyłem się bardzo, kiedy w „Głosie” wprowadzono ten tak pozytywny i zarazem pouczający dział. Rozwiązanie logogryfu zajęło mi wprawdzie kilka godzin niedzielnego przedpołudnia, ale za swe trudy otrzymałem godną nagrodę. Przeszedłem w ubiegłym roku kurs w szkole partyjnej, więc nie było mi trudno rozwiązać większą część logogryfu: znam przecież dobrze hi-



Jednocześnie uczęszcza do szkoły dla dorosłych — jest już w trzeciej klasie. Po ukończeniu szkoły pragnie kształcić się dalej.

— Mam teraz zamiar — mówi na zakończenie naszej rozmowy szczerze przyznać, że nie udało mi się zacheć młodzież fabryczną do rozwiązywania logogryfów, umieszczanych w „Głosie” podczas zajęć świetlicowych kół ZMP. (m.z.)

TEATR

PANSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA

Łódź, ul. Jaracza 27
Dzisiaj o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego p. t. „Maria Stuart” w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę wpuszczony nie będzie.

TEATR LALEK „PINOKIO” TPD

Nawrot 27, tel. 135-74
Codziennie prócz poniedziałków godz. 9.30, w niedziele i święta godzina 12-ta „Wilki, koza i kozłeta”.

TEATR LALEK „ARLEKIN”

Łódź, Piotrkowska 152
19, 20 i 21 b. m. o godz. 17-iej „Kolorowe piosenki”.

Od czwartku 22.9 teatr przez kilka dni będzie nieczynny ze względu na przygotowania do premiery „Wesołej Maskarady”.

TEATR „OSA”

Traugutta Nr 1
Codziennie o godz. 19.30 w niedziele i święta o godz. 16 i 19.30 komedia muzyczna „Krawiec w zamku”.

KINA

ADRIA — „Trojka trefli”
godz. 16, 18, 20

film dozwolony dla młod. od lat 7
BAŁTYK — „A! Baba i 40 rozbójników” — film w naturalnych kolorach
godz. 17, 19, 21

film dozwolony dla młod. od lat 7
BAJKA — „Ostatni etap”
godz. 18, 20, 30

film dozwolony dla młod. od lat 12
GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 40”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (dla młodzieży) — „Postrach mózgu” — godz. 16, 18, 20

MUZA — Kino nieczynne z powodu remontu.

POLONIA — „Harry Smith odkrywa Amerykę” w polskiej wersji
godz. 17, 19, 21

film dozwolony dla młod. od lat 12
PRZEDWIOSNIE — „Szalony lotnik” — godz. 16, 18, 20

film dozwolony dla młod. od lat 7
ROMA — „Dzieci z jednego podwórka” — godz. 18, 20

film dozwolony dla młod. od lat 7
REKORD — „Samotny żagiel”
dla młod. godz. 16

„Statek pułapka”
godz. 18, 20

film dozwolony dla młod. od lat 12
ROBOTNIK — „Ulica Graniczna”
godz. 15.30, 18, 20.30

film dozwolony dla młod. od lat 12
STYLOWY — „As wywiadu”
dla młodzieży godz. 16

„Za wami pójdą inni”
godz. 18, 20

film dozwolony dla młod. od lat 12
ŚWIT — „Tragiczny pościg”
godz. 18, 20

film dozwolony dla młod. od lat 18
TECZA — „Harry Smith odkrywa Amerykę” w polskiej wersji
godz. 16.30, 18.30, 20.30

film dozwolony dla młod. od lat 12
TATRY — „Skarb”
godz. 16, 18, 20

film dozwolony dla młod. od lat 12
WISLA — „Diabelska Grań”
godz. 17, 19, 21

film dozwolony dla młod. od lat 7
WŁÓKNIARZ — „Śpiewak nieznan”
godz. 16.30, 18.30, 20.30

film dozwolony dla młod. od lat 14
WOLNOŚĆ — „Diabelska Grań”
godz. 16, 18, 20

film dozwolony dla młod. od lat 7
ZACHĘTA — „Młoda Gwardia”
II-ga seria
godz. 16.30, 18.30, 20.30

film dozwolony dla młod. od lat 14

Muzea miejskie

Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności 14 (tel. 155-16)

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13)

Muzeum Sztuki — Więckowskiego 36 (tel. 182-73)

Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Dziewięciu młodych rekordzistów ZSRR w lekkiej atletyce



W Zw. Radzieckim

ukończyły się niedawno mistrzostwa lekkoatletyczne, na których osiągnięto cały szereg doskonałych wyników. Mistrzostwa przyniosły lekkoatletyce radzieckiej jeden rekord światowy i trzynastce rekordów krajowych.

Na starcie mistrzostw nie zabrakło również reprezentantów Radzieckich Związków Zawodowych. Sportowcy Związków Zawodowych zdobyli w mistrzostwach 12 pierwszych, 15 drugich i 17 trzecich miejsc. Dziewięciu lekkoatletów Związków Zawodowych zdobyło wysokie odznaczenia mistrzów ZSRR i odznaczonych zostało złotymi medalami.

Na zdjęciu dziewięciu młodych reprezentantów Związków Zawodowych, mistrzów ZSRR w lekkiej atletyce, którzy z powodzeniem konkurowali ze starymi mistrzami.

Główny rzęd: Bułańczyk, rekordzista ZSRR w biegu na 110 m przez płotki, Smirnicka, rekordzistka w rzucie oszczepem, Łupiew, rekordzista w biegach na 200 i 400 m przez płotki, Wasyliewa, rekordzistka w biegach na 800 i 1.500 m.

Drugi rząd: Walman, rekordzista w rzucie oszczepem, Mengis, rekordzista w chodzie na 20 km, Wietunuse, rekordzista w biegu na 1.500 m, Liepaskalin, rekordzista w chodzie na 50 km, Lipp, rekordzista w pchnięciu kula.

Wspaniały wynik Konikówny w Witkowicach

PRAGA (obsł. wł.) W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości z zawodów lekkoatletycznych t. zw. „Masarykowych gier”, które odbyły się w Witkowicach, podajemy wyniki uzyskane przez zawodników polskich:

Mężczyźni: 110 m. ppł. — 1) Tesnar (CSR) — 15,1 sek., 8) Skalbani — 16,8 sek.

4x100 m. 1) ATK — 43,5 sek. Drużyna polska przybyła pierwsza do mety w czasie 43,1, lecz została zdyskwalifikowana za zmianę toru.

Skok wzwyż: 1) Barka (CSR) — 1,80 m., 2) Brzozowski — 1,80.

200 m.: 1) Stawozki — 22,1 sek., 800 m.: 1) Witr (CSR) — 1:55,9, 3) Korban — 1:57,2; 5) Statkiewicz — 1:59,7.

Rzut młotem: 1) Kadrowski (CSR) — 49,92 m.; 4) Masłowski — 47,01 m. Trójkok: 1) Moberg (Szwecja) — 14,86 m.; 2) Hoffman — 13,90 m.

Kobiety: 80 m. ppł. 1) Sienierova (CSR) — 11,9 sek.; 3) Gościńska — 12,8 sek.

100 m.: 1) Sienierova — 12,4; 2) Moderowna — 12,7 sek.

200 m.: 1) Hikiowa (CSR) — 26,1 sek.; 2) Cieślakówna — 26,6 sek. Skok w dal: Treiblova (CSR) — 5,12 m.; 2) Moderowna — 5,10 m.

Skok wzwyż: 1) Modrachova (CSR) — 1,50 m.; 6) Ruczewska — 1,45 m. Rzut dyskiem: 1) Konikówna — 39,61 m. (rekord Polski juniorek).

Pchnięcie kulą: 1) Komarkowa (CSR) — 13,53 m. (rekord CSR), 2) Bregulanka — 12,47 m.

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE
Wydawca: RSW „Prasa”
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 55, III p.
Druk: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 306-62.

Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nac.: 219-05
Sekretarz odpowiedzialny: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-28
Dział partyjny: 226-25

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ślaskich: 218-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejsc i sport.: 254-21

Wzrost: 160 cm
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wzrost 9 — 254-21
Redakcja koresp.: 172-31, 156-41

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 225-22
Administracja: 250-41
Dział ogłoszeń: 2662, Piotrkowska 53
tel. 111-50 i 114-75

WIEDEN. — Przygotowując się do międzynarodowego spotkania piłkarskiego z Czechosłowacją, reprezentacja Austrii rozegrała dwa spotkania sparingowe. Pierwszy zespół uległ w Wiedniu drużynie juniorów 3:5 (2:1), a II drużyna przegrała w Grazu z reprezentacją Styrii 1:4 (0:1).

Na odbudowę Warszawy

Dnia 22 b. m. na boisku dawnym Zjednoczonych odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy Centralnym Zarządem Przemysłu Włókien Lyrkowych, a Centralnym Zarządem Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego.

Dalsze szczegóły dotyczące tego spotkania, z którego dochód zasili fundusz odbudowy naszej stolicy — podamy jutro.

10 km w 29:59,6 m. przebiegi Stokken

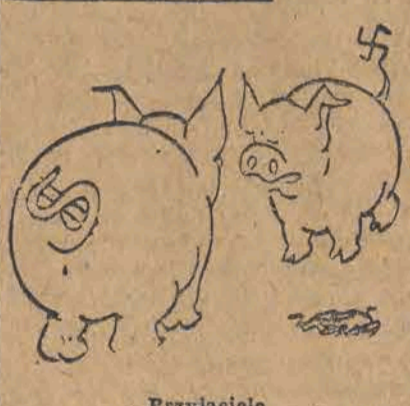
SZTOKHOLM (obsł. wł.) Norweg Stokken jest czwartym w świecie długodystansowcem, który przebiegł 10 tys. metrów poniżej 30 min. W czasie zawodów lekkoatletycznych Szwecja — pozostałe państwa skandynawskie, Stokken wygrał bieg na 10 km, uzyskując czas 29:59,6 min. Wynik ten jest nowym rekordem Norwegii.

Coppi przegrywa

PARYŻ (obsł. wł.) — Odbyły się tu szosowe zawody kolarskie o „Grand Prix des Nations” dla zawodowców. Dystans 141 km, jako pierwszy ukończył Francuz Costes w czasie 3:41:02,3 przed Holendrem van Est — 3:41:16 i Belgiem Blommi — 3:41:20,6.

Uważany powszechnie za faworyta wyścigu Włoch Coppi, zwycięzca tegorocznego wyścigu dookoła Francji — zajął w zawodach dopiero 6-me miejsce z czasem prawie o 4 minuty gorszym od zwycięzcy.

Uśmiechnij się



Przyjaciele

W. Ażaw 266

Daleko od Moskwy

Batmanow według określenia teletechników nie „złaził z selektora”. Zjawiając się stale na jednym lub drugim odcinku trasy, dwa razy dziennie wzywał wszystkich naczelników punktów i powtarzał uparcie:

— Drogi już płyną, za kilka dni ustanie wszelki ruch. Proszę dobrze skontrolować, czy jakiś punkt nie pozostał bez apropracji oraz materiałów. Naciągającie szoferów, traktorzystów, wykorzystując każdego człowieka do ostatnich granic możliwości. Przyjmijcie pod uwagę, że roztopy uniemożliwią nam na miesiąc. Jeżeli teraz nie zajmujemy się drogami, to przepadniemy. Przystawiajcie całą pracę wyłącznie na budowę letnich dróg.

Rozmowa kończyła się zawsze tym samym pytaniem, skierowanym do ostatniego punktu:

— Co słychać u was na cieśninie, towarzyszu Beridze?

Z każdym dniem słońce przygrzewało coraz mocniej. Wprowadziło niepokój do zamrażniętej, martwej tajgi. Szumnie i wesoło zaśpiewał strumyk. Zmył z ziemi zi-

mowy brud i odkrył zeszłoroczne trawy. Ożyły suche gałęzie drzew.

Na olchach zaczęły się poruszać luski na koleczkach, pozostałych z jesieni, białe bazię wierzby osypały złociste grętki. Południowe zbocza pagórków pokryte były liłowymi i malinowymi urgulkami — śnieżytkami. Z lasu dolatywały śpiewy ptaków, najgłośniejszy ćwierkała sikorka.

Beridze pedził po cieśninie, wszędzie go było pełno: — Przyjaciele!... w imię zwycięstwa nad wrogiem, w imię świętej naszej sprawy, starajcie się zwiększyć wysiłki — błażał główny inżynier, zbliżając się to do jednej, to do drugiej brygady.

Rozkazywać nie miał już prawa, gdyż widział: ludzie wyczerali wszystkie siły, ażeby jak najprędzej zakończyć przebiegi przez cieśninę. Robot nie przerywano nawet w nocy. Traktorzyści, spawacze, robotnicy, zrezygnowali ze snu. Karpow przemocą musiał odwoływać na brzeg tę lub inną brygadę, która nie odchodziła na odpoczynek przez dwie doby.

Wreszcie Topolow i Kowszow spotkali się na cieśninie. Kuźma Kuźmycz odżył siedem partii — w tym pięć od chwili współzawodnictwa; Aleksy sześć. Stary szczerze winował Alekssemu zwycięstwa:

— Masz u mnie butelkę dobrego wina. W ciągu całego długiego mojego życia nie pracowałem tak ochocho.

jak w te trudne dni. Ot, co znaczy współzawodnictwo. Bez niego nie zrobiłbym nawet połowy.

— Och, Kuźma Kuźmycz! Jeszcze przedwcześnie się śpieszyć. Praca nasza może pójść na marne. Proszę spojrzeć, co się dzieje! — i Aleksy z niepokojem obejrzał się wokół.

Jego niepokój nie był bezpodstawny. Należało połączyć na środku cieśniny końce rurociągu, ale ponad lodem już stała woda. Tysiące strumyków spływało z tajgi i szybko podmywało teren, na którym budowniczy jeszcze nie zakończył prac. Każdej chwili warstwa lodu, która stawała się coraz cieńsza, mogła zalać się pod ogromnym ciężarem ostatniej, nieopuszczonej jeszcze partii rurociągu.

Beridze nie puszczał traktorów na lód. Ciężarówkę jeździły w dalszym ciągu na wyspę, ale z ładunkiem o połowę zmniejszonym. Pod kołami podnosiły się fontanny, lśniące kolorami tęczy.

Ostatnią partię opuszczono ręcznie z pomocą setek ludzi. Dowodził nimi sam Beridze. Silin szalał patrząc ile wysiłku kosztowało ludzi przesunięcie rurociągu o centymetr w stronę przerebli. Silin uważał obawy głównego inżyniera co do wytrzymałości lodu za bezpodstawne i przeklinał go w duchu i głośno. Wykorzystałszy chwilę, kiedy Beridze został zawieszony przez zarząd do telefonu, Silin wyprowadził swój traktor do cieśniny.

(D. c. n.)